

WEEKEND z *rodziną*



• Gdy w związku partner lub mąż jest starszy o kilkanaście, a nawet o kilkadziesiąt lat, uznawane jest to za coś niemal naturalnego. Gdy to kobieta w związku jest znacznie starsza od mężczyzny, sytuacja bulwersuje, wzbudza krytykę, a nawet potępienie. A właściwie dlaczego?

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Nr 170 (4718)
Nakład: 9.230 egz.

www.gp24.pl

Cena 3,60 zł (w tym 8% VAT)

Gdańsk. Mirosław Wawrowski jako konsul honorowy Indonezji rozpoczął urzędowanie **str. 3**

Jubileusz. MIG-iem przeleciało mu 90 lat życia. Jubileusz najstarszego pilota w Słupsku **str. 4**

Bytów. Rzeka z głębszym korytem. A co z rybami? **str. 4**

Nr ISSN 0137-9526 Nr indeksu 348-570



SZYBKAREAKCJA KLIENCI SKLEPU ZATRZYMALI MĘŻCZYZNĘ, KTÓRY RZUCIŁ SIĘ NA KASJERKĘ I UKRADŁ PIENIĄDZE

Zuchwała napaść na słupską Żabkę

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

W czwartek pized godz. 22 w sklepie Żabkapizy uL Wileńskiej 31-letni mężczyzna nwdł się na kasjerkę, szarpał się z nią, po czym ukradł pieniądze z kasy i uciekł. Udało sięgo zatrzymać dziękiakcji stałych klientów sklepu.

Wczoraj w Żabceprzy Wileńskiej mówiło się tylko o tym. Pani Justyna, która w czwartek padła ofiarą napastnika, nie było. Jednak całe zdarzenie opowiedziała nam pani Ola, która jest właścicielką sklepu.

- Mężczyzna wszedł do sklepu i zażądał pieniędzy. Zaczął się szarpać z kasjerką i wyrwał jej kasetkę z gotówką. Dziewczyna zachowała zimną krew i potraktowała go gazem pieprzowym. Zawsze mamy go pod ręką, ale przynajmniej, że jeszcze nigdy go nie użyłyśmy. Teraz się jednak przydał - mówi Aleksandra Sosnowska, właścicielka sklepu.

Pani Justyna, która pracuje w sklepie od niedawna, łatwo nie dała złodziejowi zdobyć pieniędzy. Niestety, została przy tym poturbowana.

- Została poszarpana. Mężczyzna kasetką przytrzymał jej ręce i ma je poobdzierane. Ma też zbite plecy, bo się z nim szarpała. Jestem jednak dla



Sklep Żabka przy ul. Wileńskiej w Słupsku, który padł ofiarą napaści. Do zdarzenia doszło w czwartek, 21 lipca

niej pełna podziwu, że zachowała zimną krew i wiedziała, co robić - mówi pani Ola. - Opowiadała, że miała chwilę paraliżu ze strachu, ale dała radę. Na szczęście nic poważniejszego jej się nie stało. Nie było potrzeby wzywania pogotowia. Ostatecznie mężczyzna ukradł z kasy około 300 złotych. Mogłoby skończyć dużo gorzej.

- Wiemy, że wcześniej wszedł do restauracji obok i próbował zabrać coś. Nie udało mu się - mówi pani Ola.

Złodziej ze skradzioną gotówką uciekł w kierunku poczty przy ul. Kołłątaja.

- Został złapany dzięki stałym klientom sklepu, którzy byli w pobliżu i natychmiast rzucili się za nim w pościg. Złapali go w pobliżu poczty. Ale

to tylko zasługa ludzi, którzy robią u nas zakupy, nasi stali klienci. Przekonałam się, że naprawdę na ludziach można polegać - mówi szefowa.

Wezwano policję.

- W czwartek wieczorem policjanci otrzymali zgłoszenie o kradzieży w jednym ze sklepów w Słupsku. Na miejsce pojechali funkcjonariusze, którzy zatrzymali sprawcę oraz usta-

lili okoliczności tego zdarzenia. Policjanci nie znaleźli przy zatrzymanym mężczyźnie żadnych niebezpiecznych narzędzi. Sporządzili wniosek o ukaranie dosądu, który zdecyduje o karze dla nieodpowiedzialnego 31-latk - informuje sierż. sztabowy Jakub Bagiński, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Słupsku.

Zdaniem szefowej Żabki mężczyzna powinien odpowiadać za napaść.

- To była ewidentna napaść. Facet rzucił się na pracownicę i szarpał się z nią. Ona ma teraz poobijane plecy, zdarte dłonie. Moim zdaniem nie byłaby to zwykła kradzież. Byłam tym oburzona w rozmowie z policjantem, ale takie mamy prawo - mówi kobieta.

Przynajmniej, że to była pierwsza taka stresująca sytuacja.

- Nigdy, od 7 lat, odkąd mamy tu sklep, nie mieliśmy takiego zdarzenia. Wszyscy jesteśmy w szoku - dodaje pani Aleksandra.

Dzielnica, w której znajduje się sklep, nie ma opinii bezpiecznej, jednak pani Ania - sprzedawczyni w Żabce i jednocześnie mama szefowej - mówi:

- Dzielnica niema tu znaczenia, taki napad mógł się zdarzyć w każdej dzielnicy, nawet ekskluzywnej. Mieszkańcy tej dzielnicy tonasi staliklenci, których szanujemy i którzy zatrzymali napastnika - podkreśla pani Ania.

©®

REKLAMA

**SPECJALISTYCZNY
GABINET
PROTEZOWANIA
SŁUCHU**

o ©^ECCT@[M o

Rok założenia 1989

APARATY SŁUCHOWE

Wysoka jakość
światowego producenta
Słupsk, PL. DĄBROWSKIEGO 6
codz. w godz. 8.00-16.00
Informacja tel. 59 840 24 35

OFERUJEMY:

- profesjonalną obsługę
- bezpłatne przymiarki aparatów
- bezpłatne badania słuchu
- serwis
- najtańsze baterie / 12 zł

UBEZPIECZENI - ZNIŻKA NFZ



0010548879

W poniedziałek w naszej gazecie
spQ|#^Q\^y24

Relacja z XX Biegu Ulicznego
św. Jakuba w Łębku
Piłkarskie sparingi drużyn
czwartoligowych z naszego regionu

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza 94 3401114
prenumerata.gdp(a)polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Odliczanie do wyścigu. Drutex na Tour de Pologne

Sylvia Lis
Sport/Biznes

30 lipca ruszy 79. Tour de Pologne UCI World Tour - jeden z najważniejszych wyścigów kolarskich świata.

Po raz kolejny w tym wydarzeniu bierze udział Drutex - jeden z europejskich Merów rynku stolarki okiennej-drzwiowej, który jest oficjalnym sponsorem, partnerem logistycznym oraz sponsorem klasyfikacji „Zwycięzca Etapu” Tour de Pologne.

Drutex z organizatorami Tour de Pologne współpracuje od 2022 r. Na tegoroczny wyścig pojedzie ponad 40 pojazdów z firmowej floty, zapewniając logistykę pomiędzy poszczególnymi etapami imprezy.

Nasze pojazdy cały czas jeżdżą po Europie, dostarczając klientom okna, drzwi i rolety, pokonując przy tym miliony kilometrów. Nowoczesna flota transportowa, dziś składająca się już z ponad 450 pojazdów, to wizytówka naszej firmy od lat. Cieszę się, że sprawdza się również podczas Tour de Pologne, zapewniając sprawna logistykę i stanowiąc wsparcie w organizację tak prestiżowego wydarzenia - powiedział nam Paweł Grzonka, dyrektor marketingu w firmie Drutex.

79. Tour de Pologne rozpocznie się 30 lipca w Kielcach, a zwycięzcę klasyfikacji generalnej Energapoznamy 5 sierpnia na krakowskich Błoniach.

Trzeci rok współpracy z firmą Drutex i jest to dla nas wielka sprawa oraz powód do dumy. Firma jest patronem klasyfikacji Zwycięzca Etapu oraz naszym Partnerem Logi-

stycznym. Odlat przygotowujemy największe coroczne wydarzenie sportowe w naszej części Europy, bo takim właśnie jest Tour de Pologne. Cieszę się, że możemy liczyć na takiego partnera jak Drutex, który jest w ścisłej czołówce europejskiej w swojej branży. Fakt, że taka marka jest częścią rodziny Tour de Pologne, jak nazywam naszych sprawdzonych partnerów, to wielka sprawa i jestem przekonany, że wspólnie stworzymy kolejny niezapomniany wyścig - mówi Czesław Lang, dyrektor generalny 79. Tour de Pologne UCI World Tour.

W 2022 roku mottem przewodnim Tour de Pologne będzie hasło „Wyścig dla pokoju”. To forma wsparcia Ukrainy.

Chcemy przeprowadzić wyścig, który będzie opierał się na zasadach braterstwa i pokoju. Wspólnie możemy przekazać ludziom takie wartości, bo Tour de Pologne to impreza, którą oglądają miliony kibiców, a jej zasięg jest międzynarodowy - podkreśla Czesław Lang.

Tour de Pologne zaliczany jest do elitarnego cyklu UCI World Tour, czyli kolarskiej ligi mistrzów. Ten prestiżowy tour transmitowany jest do blisko 120 krajów na świecie.

Przez wielu specjalistów Tour de Pologne uważany jest za jeden z najlepiej zorganizowanych wyścigów kolarskich globu. Od lat impreza przyciąga największe sławy pelotonu i elitarnie grupy zawodowe, dostarczając niezapomnianych wrażeń i emocji wszystkim kibicom.

©

DYŻURNY GP

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy H. Pobożnego 19 oraz pod numerem telefonu 697770125

Sylvia Lis
sylvia.lis
@polskapress.pl



KALENDARIUM

23 LIPCA
685

Jan V został wybrany napaieża.

1675

Według kronik i prawosławnej tradycji doszło do cudownego ocalenia przedatakami turcko-tatarskim klasztoru w Poczajowie.

1895

Austriacki psychoanalityk Sigmund Freud miał w nocy z 23 na 24 lipca tw. sen o zastrzyku. Inny, którego szczegółową analizę zamieścił w pracy „Objaśnianie marzeń sennych”.

1960

W klubie studenckim „Żak” w Gdańsku odbył się pierwszy występ zespołu Czerwono-Czarni.

LOTTO

214/7.2022, OODZ. 21.80

Multi Multi: 1, 3, 14, 16, 18, 23, 25, 28, 31, 44, 49, 59, 62, 63, 64, 68, 71, 73, 74, 76 Plus 62; Lotto: 1, 21, 24, 34, 37, 39; Lotto Plus: 3, 8, 17, 39, 45, 48; Ekstra Pensja: 1, 5, 18, 27, 30, 1; Ekstra Premia: 1, 3, 8, 10, 27, 1; Mini Lotto: 9, 10, 21, 35, 42

Kaskada: 1, 2, 3, 5, 9, 12, 13, 14, 15, 17, 21, 23; Super Szansa: 5, 2, 5, 6, 2, 6, 5
2247.2022, OODZ. 14
Multi Multi: 1, 9, 10, 17, 18, 20, 30, 37, 39, 47, 52, 54, 57, 60, 61, 64, 70, 75, 76, 80 Plus 8; Kaskada: 1, 2, 3, 4, 5, 7, 10, 11, 17, 19, 21, 23
Super Szansa: 3, 3, 0, 6, 7, 6, 2

WALUTY 22*07.22

USD 4,6920 (+)
EUR 4,7643 (+)
CHF 4,8479 (+)
GBP 5,6103 (+)

(*) wzrost cen w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek cen w stosunku do notowania poprzedniego, (0) bez zmian

Na własne oczy: starocie z demobilu i w cywilu

Ireneusz Wojtkiewicz
Folieton rowerowy

Z rowerowego siodła widać nie tylko daleko, ale i szeroko, a jak ktoś ma oczy dookoła głowy, to sprawi sobie terenowy wernisaz techniki minionej epoki

Takie otowrażenia mamy z wypadów w Słupsku i okolicach, gdzie zauważyliśmy wiele staroci, przeważnie już ozdobnych.

Na przykład stary czołg, wystawiony jako pomnik zakończenia II wojny światowej. Usytuowany na obrzeżu terenu 7 Brygady Obrony Wybrzeża przy ul. Bohaterów Westerplatte naprzeciwko drogi rowerowo-piesznej, gdzie stoi w cieniu wielkich brzozi i specjalnie nie zwraca na siebie uwagi. Głośniej było o nim cztery lata temu, gdy wojsko chciało wyciąć leciwe brzozy, bo opadające liście ponoć powodowały korozję czołgu, ale miasto stało się na ochronę przyrody.

Osiągnięto jakiś kompromis, czołg się ostał z łufą wycelowaną raczej na południe, a nie zachód, jak wiele podobnych pancerniaków, najpierw gloryfikowanych, a potem złomowanych w ościennych miastach Pomorza. Tensłupski wyglądał na unikatowy, chociaż to porażający model T 34 z lat 40. minionego wieku. Powojenny Słupsk pod wspomnianym adresem miał koszary pełne takich i podobnych czołgów, o czym przypomina pomnikowy wrak.

To jedyna taka pamiątka przeszłości miejscowych wojsk lądowych. Lotnictwo wojskowe ma w Redzikowie cztery pomnikowe odrzutowce z tamtego okresu, co też dobrze widać z sąsiedniej drogi rowerowej. Wraz z otoczeniem stanowią przykładnie zadbane pomniki powojennej przeszłości polskiego wojska.

Ciekawy wygląd dawnej sprzętu do ciężkich robót ziemnych i drogowych zachęcamy do przejazdów nowymi drogami rowerowymi w dość odległych rejonach Słupska. Przy ul. Konarskiego za plotem rolniczej firmy handlowej widać gąsienicowy spychacz i ciał-



Usytuowany za ogrodzeniem 7 BOW w Słupsku czołg pomnik zakończenia II wojny światowej

gnik rolniczy DT-75M, wyprodukowany prawdopodobnie ponad pół wieku temu. Z kolei niewiele nowsza jest wielka wywrotka marki Perlini, która zarasta zielskiem na wertepach pomiędzy Głobiną a Redzikowem.

Swoją renesans przeżywają stare furmanki konne, siewniki, pługi kultywatory gleby i co tam jeszcze dawniej służyło rolnikom do uprawiania ziemi.

Tyle że te maszyny i narzędzia to teraz ozdobny obejść gospodarstw, wykorzystywane m.in. jako kwietniki. Widać to za ogrodzeniami przy drodze Bydliń - Machowino czy we Wytkowie, gdzie na okrasę dostawiony jest też mały fiat 126p.

Od pewnego czasu wiele starych rowerów nie kończy swego żywota na kupie złomu. Nieco odrestaurowane i odmalowane wracają do użytku jako ozdoby domów, szklidła placówek handlowych czy po prostu elementy dekoracyjne tras turystycznych. Widać to m.in. w Wytkowie oraz w słupskim Śródmieściu i na Zatorzu. Co ciekawe, duży popyt mają ozdoby w formie miniaturo-

wych rowerów. Takowe np. z żabami w roli cyklistów pozostawiały zeskalepów jubilerskich, ostały się jedynie figurki rowerów oferowanych w cenach 20 - 35 zł na słupskich jarmarkach staroci.

Rozrasta się zbiór militariów w uestekich Bunkrach Blichera po zachodniej stronie portu, gdzie wprawdzie rzadko, ale dość regularnie odwiedza na rowerze ich obecny zarządca i niedawny nasz kolega redakcyjny Marcin Barnowski. Ma kilka odrestaurowanych i nachodzie poniemieckich pojazdów, w tym pancernych. Okazuje się tu minibus volkswagena zwany ogórkiem, który jeździ na żółtych tablicach jako auto zabytkowe. Ostro hamuje jednak na widok antycznego, długoodbudowanego volkswagena. Takiego rasowego terenowca z linami holowniczymi, saperkami i siekierkami na wyposażeniu. Już kombinujemy, jak i gdzie wyprowadzić się tym autem w teren, oczywiście z rowerem, bo na wertepach jednoślada może być bardziej dzielny.

©



nasz REGION

REDZIKOWO

Urodziny pilota

MIG-iem przeleciało mu 90 lat życia. Jubileusz najstarszego pilota w Słupsku. Alojzy Zgondek to żywa i żwawa historia lotnictwa myśliwskiego
Str.4



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

BYTÓW

Bytowa z głębszym korytem

Trwają prace związane z pogłębieniem rzeki Bytowy. A co z rybami? Czy przeżyją aż tak dużą ingerencję w środowisko - pyta zaniepokojony czytelnik.
Str.4



FOT. SYLWIA LIS

Konsul honorowy Indonezji w Polsce rozpoczął urzędowanie

Wojciech Frelichowski
Oklaski

W Gdańsku uroczystość otwarto Konsulat Honorowy Republiki Indonezji. Konsulem honorowym został Mirosław Wawrowski, dyrektor zarządzający Doliną Chaiiotty.

Konsulat Honorowy Republiki Indonezji w Gdańsku mieści się przy placu Porozumienia Gdańskiego 1, w dawnym budynku dyrekcji Stoczni Gdańskiej. Podczas uroczystości otwarci konsulatu Konsul Honorowy Republiki Indonezji w Gdańsku Mirosław Wawrowski gościł posłów i senatorów z Grupy Parlamentarnej Polska-Indonezja, przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wicemarszałka województwa pomorskiego Wiesława Byczkowskiego, władze miasta Gdańska oraz przedstawicieli samorządu województwa pomorskiego, przedstawicieli biznesu, kultury i nauki. Byli również przedstawiciele władz Słupska - wiceprezydenci Marta Makuch i Marek Goliński.

W przemówieniu otwierającym konsulat Ambasador Republiki Indonezji Anita Luhulima podkreśliła znaczenie konsulatów dla dalszego rozwoju relacji międzyludzkich i biznesowych pomiędzy Polską i Indonezją, szczególnie teraz, podczas prezydencji Indonezji w grupie G20.

Uroczystości towarzyszył program kulturalny przygotowany przez Ambasadę Republiki Indonezji. Zaproszono m.in. indonezyjskie tancerki oraz zespół The Warsaw Gamelan Group, który zaprezentował muzykę jawańską i balijską. Goście mieli okazję podziwiać indonezyjskie stroje batikowe współczesnej projektantki Novity Yunus z Batik Chick.



FOT. KONSULAT INDONEZJI

Mirosław Wawrowski odbiera gratulacje podczas otwarcia Konsulatu Indonezji w Gdańsku

Obecna też była Miss Turyzmu Indonezji Adinda Cresheilla, trzecia Wicemiss konkursu Miss Supranational 2022.

Podczas przyjęcia odbył się również pokaz kulinarny w wykonaniu Lord Adi, zwycięzcy Master Chef Indonezja, który we współpracy z indonezyjską restauracją Sambal z Warszawy przygotował tradycyjne potrawy kuchni indonezyjskiej, m.in. rendang, sate igado-gado.

Ponadto uczestnicy mogli także spróbować techniki malowania woskiem pod okiem artystki batik Lilis oraz obejrzeć wystawę Studia Batik działającego przy Słupskim Ośrodku Kultury, które zaprezentowało trzydziestoletni dorobek najlepszych uczestników warsztatów batik.

Podczas przyjęcia zaprezentowały się firmy wprowadzające produkty indonezyjskie na polski rynek, m.in.: KK Polska, De Care, PT Mayora, Podkawa oraz Bali Hai Spa z Doliny Charlotty oferujące oryginalne techniki indonezyjskiego masażu.

Mirosław Wawrowski, dyrektor zarządzający Doliną Charlotty, został mianowany konsulem honorowym Republiki Indonezji w Polsce pod koniec kwietnia br. Uroczystość odbyła się w Ambasadzie Republiki Indonezji w Warszawie.

- To pokłosie 12-letniej promocji Indonezji i jej kultury, jaką prowadzimy w Dolinie Charlotty. Nasza działalność, w tym mojej skromnej osoby została zauważona i doceniona. To dla mnie wielki zaszczyt - mówił nam wtedy Mirosław Wawrowski.

Procedura mianowania konsula trwała dwa lata. Konieczna była zgoda indonezyjskiego parlamentu oraz prezydenta tego kraju. Zgodę musiał również wyrazić polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Mirosław Wawrowski podkreśla, że Indonezja może uchodzić za przykład zgodnego współżycia przedstawicieli różnych społeczności religijnych i kulturowych. - Tonajudniejszy kraj muzulmański na świecie, ale żyją tam również wielkie grupy osób wyznających

hinduizm i katolicyzm. I wszyscy żyją w zgodzie - zaznacza i dodaje: - To czwarty najludniejszy kraj na świecie, w którym mieszka prawie 280 milionów ludzi i największy kraj wyspiarski na świecie. Gospodarka tego państwa coraz większe znaczenie w globalnej ekonomii. Dyplomacji tego kraju zależało na tym, aby mieć swoje polskie przedstawicielstwo także na Wybrzeżu, bo indonezyjski handel opiera się przede wszystkim na wymianie morskiej. Stąd konsulat honorowy właśnie w Gdańsku.

Konsul honorowy to osoba pełniąca funkcje konsularne na rzecz określonego państwa (tzw. państwa wysyłającego) w innym państwie (państwie przyjmującym), nie pobiera za to wynagrodzenia. Może wykonywać te same funkcje co konsul zawodowy, choć z zasadzie powierzając im węższy zakres obowiązków.

W Polsce jest już jeden konsul honorowy Republiki Indonezji. Urzęduje w Krakowie.
©®

Święto policji. Z tej okazji awanse funkcjonariuszy

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

W Komendzie Miejskiej Policji w Słupsku odbyły się w czwartek obchody Święta Policji, podczas których funkcjonariusze otrzymali nominacje na wyższe stopnie służbowe.

W uroczystej zbiórce, której przewodniczył komendant miejski słupskiej policji nadkom. Mariusz Mejer, udział wzięli również I zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Gdańsku insp. Krzysztof Kozelan, przedstawiciele władz samorządowych i służb mundurowych, a także instytucji, które na codzień współpracują z policją.

W czwartek, 21 lipca, policjanci ze Słupska obchodzili swoje święto. Podczas uroczystej zbiórki funkcjonariusze otrzymali z rąk insp. Krzysztofa Kozelana nadkom. Mariusza Mejera akty mianowania na wyższe stopnie policyjne.

W swoim przemówieniu I zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Gdańsku skierował podziękowania do wszystkich policjantów i pracowników policji za trud

włożony w codzienną służbę, zaangażowanie i realizację zadań.

Komendant miejski policji w Słupsku gratulował wyróżnionym i zaznaczył, że wysoki poziom bezpieczeństwa to zasługa wszystkich funkcjonariuszy, którzy pełnią służbę w Słupsku i powiecie słupskim.

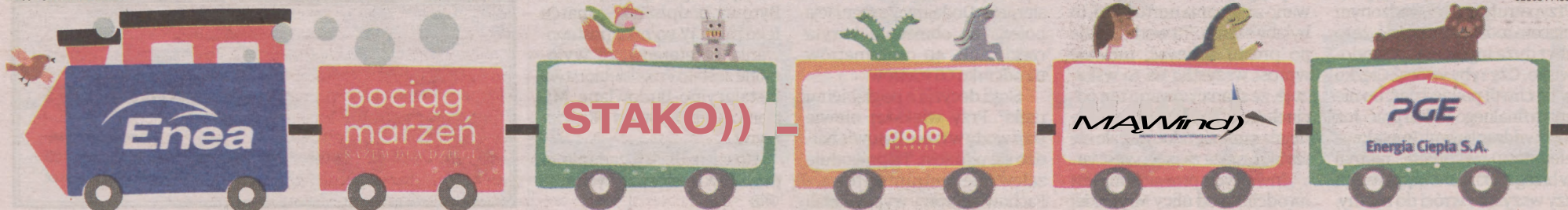
Przed uroczystymi obchodami Święta Policji na placu przed słupską Komendą Policji odbył się festyn rodzinny dla mieszkańców i turystów przebywających w naszym regionie.

Mundurowi przygotowali na tę okazję dużo atrakcji, między innymi prezentowali policyjny sprzęt, znakowali rowery i prowadzili pokazy posłuszeństwa psa służbowego. Dzieci bardzo chętnie brały udział w konkursach z nagrodami, a zaprzyjaźnione instytucje przygotowały m.in. symulator zderzeniowy i punkt szkoleniowy z zakresu pierwszej pomocy. Impreza poza rywkowym charakterem miała również za zadanie zwrócić uwagę wszystkich odwiedzających na trud policyjnej służby oraz kwestie bezpieczeństwa, szczególnie w rejonach wody.
©®



FOT. KONSULAT INDONEZJI

Słupscy funkcjonariusze otrzymali nominacje na wyższe stopnie służbowe



MIG-iem przeleciało mu 90 lat życia. Jubileusz najstarszego pilota ze Słupska

Grzegorz Hilarecki
Redzi kowo/Słupsk

Wspaniała uroczystość z okazji 90. urodzin, słupskiego pilota. Alojzy Zgondek to żywa iżwawa historia lotnictwa myśliwskiego.

Nie minął miesiąc, a Alojzy Zgondek stanął obok dwóch MIG-ów, którymi latał jako pilot 28 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego w Słupsku. W Krakowie odnowiono MiG-a 19PM ze słupskiej jednostki (jeden zachowany egzemplarz w kraju) i zaproszono pilota.

W czwartek w Redzikowie pan pułkownik stał obok innego MIG-a, w którym kiedyś na Bałtykiem zgasł silnik, ale udało mu się dolecieć na lotnisko w Redzikowie i wylądować. Obok tego odrzutowca przyjaciele z pułku zorganizowali pilotowi uroczystość z okazji jego 90. urodzin.

Alojzy Zgondek to żywa iżwawa historia lotnictwa myśliwskiego w Słupsku i nie tylko. W okresie swojej służby latał na wszystkich samolotach



W Redzikowie pan pułkownik stał obok MIG-a, w którym kiedyś na Bałtykiem zgasł silnik, ale udało mu się dolecieć na lotnisko i wylądować. Obok tego odrzutowca przyjaciele z pułku zorganizowali pilotowi uroczystość z okazji jego 90. urodzin

wojskowych w Polsce, a potem jako pilot cywilny. Przelatał ponad 2,2 tys. godzin w wojsku i tyleż samow cywilu.

- Tak, pamiętam te misje na Bałtykiem, gdy przechwytywałem szwedzkie czy niemieckie

samoloty prowadzące nasłuch. Oczywiście bez użycia broni, bo to było nad wodami międzynarodowymi. To byłymi - powiedział nam dzisiaj 90-latek, któremu humorowi żwawości mogą zazdrościć młodzieńcy.

Pan pułkownik podczas swojej służby w słupskim pułku został odznaczony. Jest pilotem, któremu jeden z MIG-ów odmówił posłuszeństwa podczas misji nad Bałtykiem. Mimo tego, że silnik zgasł pan

Alojzy zdołał dolecieć na lotnisko. Taki zresztą dostał rozkaz. I wylądował! Dostał za to kordzik z gratulacjami od ministra. Maszyna została uratowana. Ten właśnie samolot stoi na postumencie w Redzikowie. Obok niego stanął pan Alojzy podczas dzisiejszego jubileuszu.

To była niespodzianka dla najstarszego pilota, który latał na MIG-ach 19PM, pierwszych odrzutowcach w Polsce, które przekraczały prędkość dźwięku. W kraju było ich 36 sztuk. Jedyny zachowany egzemplarz, właśnie ze słupskiego pułku, po dwóch latach renowacji uroczystie pokazano teraz w Krakowie. Na tym egzemplarzu latał pan Alojzy i zaproszono go na prezentację. Samolot był wyko-

Pan Alojzy po odejściu na emeryturę wojskową latał jako pilot cywilny. Jest cały czas związany ze Słupkiem...

rzystywany w Słupsku od 1959 do 1974 roku. Cztery lata później trafił do Muzeum Lotnictwa w Krakowie, gdzie w ale MiG-ów stał prawie 50 lat i teraz po odnowieniu można go podziwiać.

Uroczystość z okazji 90. urodzin pana pułkownika zorganizowali przyjaciele ze Stowarzyszenia Przyjaciół 28 Słupskiego Pułku Lotnictwa Myśliwskiego. Prezes Ryszard Kuraś nie krył wzruszenia, tak jak i jubilat. Były kwiaty, prezenty i odśpiewane przez kolegów i wiarusów 100 lat.

- Choć w tym przypadku życzymy więcej - zaznaczono. A jubilat sam się z tego śmiał.

Pan Alojzy po odejściu na emeryturę wojskową latał jako pilot cywilny. Jest cały czas związany ze Słupkiem, bo pracował potem na tutejszym lotnisku jako dyrektor ds. technicznych.

Dodajmy, że jubilat wciąż ciągnie to samolotów. Jak nam powiedział, dwa miesiące temu latał z synem, ale to nie on był za sterami.

©

Bytowa z głębszym korytem. A co z rybami?

Sylvia Lis
Bytów

Trwają prace związane z pogłębieniem rzeki Bytowy. A co z rybami? Czy przeżyją aż tak dużą ingerencję w środowisko? - pyta nasz czytelnik.

To jedna z najbardziej spektakularnych inwestycji prowadzonych obecnie w Bytowie. Trwa pogłębienie koryta rzeki Bytowy. Przedsięwzięcie wzbudza zainteresowanie mieszkańców, ale najbardziej wędkarzy, którzy martwią się o ryby.

- To zbyt duża ingerencja. Obawiam się, że w tym miejscu ryb już nie będzie - mówi jeden z wędkarzy. - Wcześniej stojąc przy rzece można było obserwować pstragi. Czy na pewno dobrze przemyślano ten projekt?

Jeden ze słupskich ichtiologów wtóruje wędkarzowi. - Ryby z pewnością spłoszyły się. Przypatrując się prowadzonym pracom można stwierdzić, że to zbyt duża ingerencja w środowisko. Czy ryby wrócą? Ciężko w tej chwili powiedzieć, bo nie znam finalnego efektu prac. Już teraz widząc larwy (metalowe elementy) wkopane niemal w brzeg rzeki mam wątpliwości, czy wszystko wróci do normy.



Pogłębienie rzeki Bytowy

Te larsy odcięły całkowicie brzegi rzeki od środowiska. Ryby nie będą miały gdzie się schronić, zerować, ukryć. Gdyby jeszcze w dnie zaplanowano załamanie nurtu rzeki, to byłaby szansa. Ta woda będzie po prostu spływać, mówiąc wprost wszystko na to wskazuje, że skanalizowano ten odcinek rzeki. Być może te przełamania samę się odnowią, ale nie szybko, może za pięć, sześć lat.

Inwestycja prowadzona jest na odcinku od ulicy Młyńskiej

do mostu przy ulicy Wojska Polskiego. Odcinek nie jest długi, ale zakres prac spory. Jak zapewnia ratusz, prace powinny się zakończyć w połowie sierpnia. Dodajmy, że regulacja polega na obniżeniu koryta rzeki o ok. 40 centymetrów na odcinku 66 metrów.

Skąd decyzja o pogłębieniu rzeki? Przy większej ulewie stan wody wręcz Bytowie bardzo się podnosi. To powoduje zalewanie centrum Bytowa. - Fachowcy, którzy wypowiadali

się w tej kwestii stwierdzili, że pogłębienie rzeki pomoże - wyjaśniali urzędnicy z Bytowa.

Umowę na realizację inwestycji pn. Regulacja koryta rzeki Bytowy podpisano w marcu tego roku. W wyniku postępowania przetargowego wyłonione zostało Przedsiębiorstwo Instalacyjno-Budowlane Mitron Leszek Ossowski z Kościerzyny.

Koszt realizacji zadania to ponad 770 tysięcy złotych. ©

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
Panu Wojciechowi Mazur

z powodu śmierci

Brata

składają Zarząd, Związki Zawodowe i Pracownicy
ENGIE EC Słupsk Spółka z o.o.

Justynie Lipczyńskiej

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci



Taty

składają

Znajomi i Współpracownicy
z Grupy TEB Edukacja

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
reklama.słupsk@polskapress.pl

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

KRAKÓW

Dziecko w rozgrzanym aucie

Policyjny antyterrorysta po służbie wspólnie ze świadkami interweniowała widok 4-latki pozostawionej w nagrzanym samochodzie. Dosytuacji doszło w Nowej Hucie.

Na parking przed jednym z sklepów w Nowej Hucie swój samochód zatrzymała młoda kobieta. 27-latką wyszła na „szybkie” zakupy, zabierając z sobą roczne dziecko, natomiast śpiącą 4-letnią córeczkę pozostawił w szczelnie zamkniętym pojeździe marki Toyota. Pomimo że sytuacja wydarzyła się po południu, pogoda była upalna, a samochód stał w pełnym słońcu.

Przechodniów i pracowników sklepu bardzo szybko zaniepokoił widok pozostawionego w foteliku samochodowym dziecka, które pomimo pukania wszybę i prób nawiązania kontaktu nie reagowało.

W tym samym czasie w sklepie przebywał będący poza służbą policjant Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Krakowie. To on wybił szybę w aucie, by wydostać dziecko. Piotr Rapalski

TATRY

Rekord zimna w polskich górach



Na obszarze całej Polski weznaki dają się upały, za to w Tatrach odnotowano rekordowo niską temperaturę. -5,7st. C lipcowy rekord zimna Polski Tyle było ostatnio niedziela wli tworowym Kotle - podała organizacja Biegun zimna Polski - tatrzańskie mrozowiska. Poprzedni rekord -5,5st. padł w lipcu 1996.

WARSZAWA

Od początku wojny w Polsce urodziło się 3 tys. dzieci ukraińskich - poinformował w piątek wiceminister zdrowia Waldemar Kraska w Polskim Radiu 24. Przypomniat, że dzieci z Ukrainy urodzone w Polsce, a także przebywające w naszym kraju dłużej niż trzy miesiące, są objęte obowiązkiem szczepień. - Rozpoczęliśmy dużą akcję informacyjną, głównie ulotkową, ale także skierowaliśmy do nich lekarzy ukraińskich - przekazał wiceminister. PAP

99

Zmiana klimatu jest dosłownie egzystencjalnym zagrożeniem dla naszego kraju i dla świata.

Joe Biden, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki

Morawiecki zapowiada większe wydobywanie węgla w Polsce

Anna Piotrowska, PAP
Warszawa

Bez embarga na rosyjski węgiel płaciłbyśmy za rosyjską maszynę zbrodni - mówił w Sejmie Mateusz Morawiecki. Poinformował, że w Polsce będzie zwiększane wydobywanie węgla.

Szef rządu przypomniał w piątek z mównicy sejmowej, że prezydent Rosji Władimir Putin pięć miesięcy temu rozpoczął wojnę nie tylko z Ukrainą, bo rozpoczął ją, gdyż chce wstrząsnąć podstawami demokratycznej Europy i świata.

- Wprawdzie jego czołgi nie stoją dziś pod Berlinem, Paryżem czy Warszawą, ale Putin robi wszystko, żeby się dezinformację, chaos, strach, panikę. To jest jego broń - zwrócił uwagę Morawiecki. Dlatego - dodał - w „normalniejszych czasach powinienem móc liczyć na to, że Wysoka Izba stoi murem w całości za rządem”.

- Mógłbym też pewnie liczyć na odrobinę wsparcia, ale niestety jesteśmy w innej rzeczywistości; rzeczywistości, w której część opozycji przynajmniej daje się nabierać na tę politykę Putina - zaznaczył. - Dlatego chcę powiedzieć, że i tak nic z tego, drodzy państwo, nie dacie rady wstrząsnąć podstawami naszego państwa. My będziemy skuteczni w naszych działaniach - zapewnił Morawiecki.

Odpowiadając na zarzuty opozycji ws. rządowej polityki



Mateusz Morawiecki powiedział, że postawił spółkom Skarbu Państwa jeden cel: węgla ma być nadmiar

energetycznej, premier podziękował Polakom, że nie ulegli panice. - Drodzy rodacy, nie dajcie się właściwie nabrać, można tak powiedzieć, na strach, na panikę, na chaos, który chce wywołać Platforma Obywatelska, nie dajcie się nabrać na strategię wywołania paniki przez Putina, dziękuję bardzo za to - mówił Morawiecki.

Dodał, że Polacy są czujni i nie dają się nabrać na to, co można przeczytać - jak mówił - „w niektórych zagranicznych mediach wydawanych w Pol-

sce, którym wtóruje oczywiście opozycja”. - A mianowicie, że my dopiero teraz zabieramy się zaściganie brakującego węgla, za strategię energetyczną, to wszystko jest nieprawda - podkreślił.

Morawiecki mówił, że po wybuchu wojny na Ukrainie, w Europie, w tym także w Polsce, było powszechne wezwanie, aby zastopować rosyjski gaz, węgiel i ropę. - We wspólnym głosie wtedy opozycji i rządzących przekonaliśmy również i naszych partnerów w UE, i po-

wszechna zgoda Polaków była co do tego, aby nałożyć embargo na rosyjski węgiel - mówił premier.

- Bez tego embarga płacilibyśmy tydzień w tydzień, także dzisiaj, także wczoraj za rosyjską maszynę zbrodni, a nie ma zgody naszej na płacenie za rosyjską maszynę zbrodni - podkreślił szef rządu. - Nie zapominajcie o tym, nie zapominajcie o tym, że na Ukrainie toczy się wojna i nie żerujcie na tym - zaapelował Morawiecki.

Zwiększenie wydobywania węgla

Szef rządu zapowiedział w swoim wystąpieniu zwiększenie wydobywania węgla w Polsce, w naszych kopalniach. Dodał, że „będzie zwiększane w takich granicach, w jakich pozwala (...) geologia”.

- Cel, który postawiłem spółkom Skarbu Państwa z Ministerstwa Aktywów Państwowych, jest jeden: węgla ma być nadmiar. Chcę, żeby było więcej węgla niż jest potrzebne nawet na srogą zimę - mówił premier. Dodał, że „węgiel się nie zmarnuje, wystarczy nawet na kolejny sezon”.

- Ma być nadprodukt, ma być nawet nadprodukcja tam, gdzie ta produkcja jest możliwa - po prostu nadmiar, zapasy węgla, rezerwy węgla po to, żeby nie tylko Polacy nie musieli się martwić o tę zimę, także, by nie musieli się martwić o kolejną zimę - powiedział Morawiecki.



Zidentyfikowano szczątki czterech kolejnych ofiar komunistów

PAP
Warszawa

W Belwederze odbyła się uroczystość wręczenia not identyfikacyjnych czterech ofiar reżimu komunistycznego.

Tadeusz Bejt, Eugeniusz Chudowski ps. Pawełek, Zemsta, a także Edward Dziewa ps. Ostoja, Jeremii Tadeusz Kościółek, których szczątki odnaleziono na terenie kwatery „Ł” Cmentarza Wojskowego na Powązkach, znaleźli się wśród ogłoszonych w piątek w Warszawie 30 zidentyfikowanych przez IPN ofiar totalitaryzmów.

W Belwederze w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia not identyfikacyjnych rodzinom ofiar, które zginęły

w wyniku działań niemieckiego i komunistycznego terroru oraz czystek etnicznych.

W sumie Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN przedstawiło biogramy 30 osób, których szczątki zostały odnalezione i zidentyfikowane w ramach działań Instytutu Pamięci Narodowej.

- W sposób symboliczny oni wracają do wolnej i niepodległej Polski, którą w tym miejscu oddaje im temność, którą ją obdarzyli - powiedział podczas uroczystości wręczenia not identyfikacyjnych prezes IPN Karol Nawrocki. - To oni reprezentowali wolę narodu polskiego. To oni byli prawowitą władzą. To im przyświecały sprawiedliwe intencje. Intencje zamknięte w słowach: wolność i koniec przerażającej okupacji.



W piątek ogłoszono w Warszawie nazwiska 30 zidentyfikowanych ofiar totalitaryzmów

Białoruska propaganda wykorzystuje Polaków

Małgorzata Puzyr
Mińsk

Reżimowe media na Białorusi brną w manipulację o fatalnej sytuacji w naszym kraju. Ostatnio wykorzystywani są dotego Polacy, przekraczający granicę ze wschodnim sąsiadem.

Propaganda ta nasiliła się, odkąd białoruski dyktator Aleksandr Łukaszenka mówił w wielkanocnym przemówieniu o „głodzie” panującym w Polsce i krajach bałtyckich. Dlatego podróżując na Białoruś, należy pamiętać, że udzielanie jakiegokolwiek komentarza może skończyć się wykorzystaniem w tamtejszej propagandzie. Dał się w ten sposób oszukać już kilka osób, które w białoruskich mediach wymieniane są z imienia i nazwiska. Ich wypowiedzi zostały tak zmanipulowane, że nagle okazało się, że biedni, głodni Polacy przyjechali na Białoruś, aby tam najęść się do syta pysznym chlebem z masłem i kiełbasą oraz uzupełnić braki w ubiorze.

Krótki komentarz jednego z mieszkańców Białej Podlaskiej dot. zadowolenia z ruchu bezwizowego posłużył na przykład do stworzenia materiału wychwalającego białoruskiego dyktatora opublikowanego przez rządową agencję Belta.

„Przyznam, że było to niespodziewane i zaskakujące.



Służby medialne Łukaszenki wykorzystują nagrania rozmów z polskimi obywatelami do uprawiania propagandowej manipulacji

Stałem na przejściu poich stronie, gdy podbiegła pani redaktor i operator kamery, pytając, czy możemy porozmawiać. Więc się zgodziłem” - relacjonuje Wirtualnej Polsce mężczyzna. „Ja nie dziękowałem Łukaszence, tylko wyraziłem radość, że można bez wizy przekroczyć granicę” - zarzeka się.

W podobny sposób zmanipulowano wypowiedzi innych Polaków. Po obróbce okazuje się, że dzięki ruchowi bezwizowemu mieli oni okazję przejrzeć naocznie i przekonać się, jaki porządek i dobrobyt panuje na Białorusi.

- Pozniesieniu obowiązku wizowego dla Polaków białoruska agencja Belta opublikowała już kilkanaście podobnych propagandowych wywiadów. Co kilka dni pojawiają się one na Telegramie. Oprócz wychwalania mchu bezwizowego znajdziemy tam też informacje o głodzie i ubó-

stwie w Polsce, i rzekomym ogromnym kryzysie gospodarczym naszego kraju.

Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych z kolei ostrzega przed podróżami na Białoruś. - Postawa władz białoruskich cały czas jest wroga wobec Ukrainy i wobec Polski. Jeśli ktoś chce podejmować ryzyko, aby znajdować się na terytorium państwa, które traktuje Polskę jako wroga, powinien zdawać sobie sprawę z tego, że to ryzyko jest bardzo poważne - komentował sprawę rzecznik MSZ Paweł Jabłoński.

Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ostrzega przed podróżami na Białoruś, które władze traktują Polskę jako wroga

Polska na zakupach broni w Korei Południowej

Robert Szulc, PAP
Warszawa

Kupujemy południowokoreańską broń. Będzie to 48 samolotów myśliwskich FA-50 oraz co najmniej 180 czołgów K2 - informuje w wywiadzie dla „Sied” szef MON Mariusz Błaszczak.

Błaszczak w rozmowie z tygodnikiem „Sieci” poinformował, że Polska kupi południowokoreańską broń. Będzie to 48 samolotów myśliwskich FA-50 oraz „czarne pantery”, czyli czołgi K2.

- Już w tym roku trafią do nas pierwsze egzemplarze, w sumie w pierwszej partii ma to być 180 czołgów; docelowo te czołgi będą produkowane w Polsce - zapowiedział.

Szef MON podkreślił, że nowy sprzęt będzie testowany

w wojsku, a nie w zakładach przemysłowych i żołnierze będą mogli wskazać, co należy zmienić.

- Byłem z wizytą w Seulu, prezydent Andrzej Duda prowadził na marginesie szczytu NATO rozmowę ze swoim odpowiednikiem z Korei Południowej. Ta współpraca przebiega bardzo dobrze - ocenia Mariusz Błaszczak.

Zakup sprzętu wojskowego w Korei Południowej, to kolejne w ostatnich tygodniach zapowiedzi wzmocnienia sprzętu polskich sił zbrojnych. W ostatnim tygodniu do Polski dotarła pierwsza partia używanych czołgów Abrams, a na których polscy wojskowi będą trenować przed dostawą zakupionych ponad 200 tego typu maszyn. MON kupuje także m.in. niszczyciele czołgów dla polskiej armii.

Wojciech Rogacin, PAP
Waszyngton

Byli doradcy Donalda Trumpa zeznali, że odchodzący prezydent przez ponad trzy godziny opierał się prośbom jego współpracowników, by uspokoił swoich zwolenników szturmujących Kapitol

Komisja Śledcza Kongresu Stanów Zjednoczonych bada sprawę zamieszek z 6 stycznia 2021 roku, kiedy Donald Trump opuszczał Białe Dobre. Doszło wtedy do manifestacji jego zwolenników, którzy zaatakowali gmach Kongresu. W trakcie zamieszek zginęło wtedy pięć osób.

Podczas ostatniego przed wakacyjną przerwą posiedzenia komisji śledczej Izby Reprezentantów ds. wydarzeń 6 stycznia 2021 r., byli współpracownicy



Trump długo niewzywał demonstrantów do odejścia

cownicy Trumpa opisywali jego działania w czasie, kiedy tłum fanów prezydenta atakował Kapitol.

Ówczesna wiceprezniczka prasowa Białego Dobre Sarah Matthews zeznała m.in., jak Trump początkowo dodatkowo

podburzał tłum przeciwko wiceprezydentowi Mike'owi Pence'owi, który odmówił nieuznania wyników wyborów, a później przez długi czas odmawiał wydania apelu do tłumu.

Komisja zaprezentowała przy tym SMS-y i zeznania wielu jego sojuszników, którzy usilnie i rozpaczliwie prosili Trumpa o interwencję. Republikańska kongresmenka Jaime Herrera Buesler zeznała, że kiedy lider Republikanów w Izbie Reprezentantów Kevin McCarthy poprosił Trumpa o potępienie zamieszek, ten odpowiedział: „Cóż, Kevin, najważniejszą naszą powinnością jest wygrać wybory”.

Komisja ujawniła też, że kiedy Trump po 187 minutach - już potem, jak FBI i wojsko rozpoczęły pacyfikację zamieszek - wydał apel, by jego fani poszli

do domu, zrezygnował z przygotowanego scenariusza, zamiast tego rozpoczynając swoje wystąpienie, powtarzając swoje oskarżenia o sfałszowanych wyborach i przekonując uczestników zamieszek, że ich kocha.

Trump nie wydał też żadnego rozkazu służbom i wojsku, by zainterweniowały; zrobił to wiceprezydent Pence. Jak zeznał anonimowy urzędnik, zajmujący się bezpieczeństwem Białego Dobre, funkcjonariusze ochraniający wiceprezydenta obawiali się o własne życie i dzwonili do rodzin, by się z nimi pożegnali.

„Zachowanie Donalda Trumpa 6 stycznia było najwyższym złamaniem jego przysięgi służby i całkowitym zaniedbaniem obowiązków wobec naszego narodu” - powiedział republikanin członek komisji Adam Kinzinger. PAP

Choć rolę Ferdka **ANDRZEJ GRABOWSKI** polubił, nie chce być tylko przez nią zapamiętany *str. 10*

Czego
z zagranicznych
wakacji lepiej
nie przywozić?

PORADNIK, str. 11

Młody bób
i groszek
to zdrowe
letnie przysmaki

KUCHNIA, str. 12

WEEKEND

z rodziną

Z pieprzykiem
niekoniecznie
na słońce. Kiedy
znamieć niepokoi...

ZDROWIE, str. 13

Ciekawe
i niespotykane
miejsca
w Skandynawii

PODRÓŻE, str. 14

GŁOS

Sobota Niedziela, 23-24.07.2022



GDY MŁODSZY MĘŻCZYZNA WIAŻE SIĘ Z DOJRZAŁĄ KOBIETĄ...

Gdy w związku partner lub mąż jest starszy o kilkanaście, a nawet o kilkadziesiąt lat, uznawane jest to za coś niemal naturalnego. Gdy to kobieta w związku jest znacznie starsza od mężczyzny, sytuacja bulwersuje, wzbudza krytykę, a nawet potępienie **TEMAT WEEKENDU**, str. 9

Milena Kochanowska

NIE
UTRUDNIAJMY

Czymłodszy mężczyzna wiąże się z dojrzałą kobietą, mimo wielu zmian w mentalności, które faktycznie wymusiła niezależność kobiet, nadal wywołuje tonie zdrowe emocje. Czasem niemal skandal, czego doświadczyła na własnej skórze na początku swojego związku państwo Macronowie, ito wtak tolerancyjnej Francji. Znakomita większość z nas nie wierzy w związek dusz, czymowiąc prościej - w dopasowanie; zawsze dopatrujemy się wtakim przypadku jaldchspodejranych intencji, najczęściej interesowności. Coś musi być przecież wtym być, że jemu „opłaca się” być z nią. Skąd tonastawienie? Napewno ogromny wpływ na to ma kult młodości, który sprawia, że uważamy, że tylko piękna i młoda kobieta może być atrakcyjna dla partnera (jakoś dziwnie nie dokońca taksądzimy, gdy chodzi o starszego mężczyznę...). Mam jednak wrażenie, że czasem najwięcej szumu robią ci, a nawet bardziej, które same nie miałyby odwagi, by taki związek tworzyć. A odwagę mieć trzeba, bo komentarze mniej i bardziej znajomych mogą być bardzo bolesne i krzywdzące, i trzeba umieć temu stawiać czoła. Oczywiście, nikt nikogo do takich związków zachęcać nie będzie, bo łatwo nie jest również i samym partnerom. Dzielać ich różnice niesamych lat, ale przede wszystkim doświadczeń, mogą okazać się w ostatecznym rozrachunku jednak niedo przejścia. Ale niektórym się udaje, a jeżeli są ze sobą szczęśliwi, czy to nie jest najważniejsze? Dlaczego tak bardzo lubimy mieszać się w nieswoje sprawy i krytykować innych? Może po prostu pozwólmy im żyć tak, jak chcą, bo przecież przez swój wybór w żaden sposób nikogo innego nie krzywdzą. Nie utrudniamy im tego, na coś zdecydowali, bo itak wymaga to od nich dużego zaangażowania, jak zresztą każdy związek, jeśli chcemy, by był udany. Zapraszam do lektury magazynu.

Nieporadnik Tatusia

MÓJ MAŁY BOHATER

Leżę na plecach i walczę o oddech. Nie mogę ruszyć żadną częścią ciała, boli wszystko. W jakimś zakamarku mózgu cieszę się, że boli, bo to znaczy, że kręgosłup działa. A nade mną pochyla się troska syna, lat 5 (pięci pół - jak poprawia) i z troską pyta: tatusi, jak się czujesz, tatusi, wszystko dobrze?

Dziecko moje, lat pięci pół, tak mi za imponowało, że z dumą opowiadał mi o lewej i prawej. Ojciec się połamiał, a najbardziej trzeźwo i praktycznie w tej sytuacji reagującą osobą okazał się berbec.

Posłaliśmy do parku wodnego, bo syn mój starszy prawdopodobnie ma wgenach domieszki delfina. Słowa dają, że więcej czasu spędza pod wodą niż nad. Zapragnął jednak jazdu ze zjeżdżalni najwyższej, która, jak doczytaliśmy, jest od lat 8. Dokonaliśmy więc taktycznego odwrótu. Po schodach. Tata trzymał za rękę, więc od wyrotki uratował. Ale sam wałnął jak długi, plecami w betonowe schody. I pomyślał, żeumarł. Akto pierwszy zawała ratownika? Syn.

Tenże syn, który zniknął natychmiast, gdy pojawili się panowie z noszami. Pewnie sądzili, że tatusi mający, gdy pytany, gdzie go boli, odpowiadał, wciąż złącząc bez ruchu - gdzie jest moje dziecko? Dziecko znalazło się szybko, z pomocą krótkofalówki. Nie, nie został znaleziony, sam się znalazł. Po prostu w ciągu kilkunastu minut obleciał wszystkie baseny, a ponieważ mamy z bratem nie wypatrył, to sam zaczął ratownika z pytaniem: czy może pan znaleźć moją mamę?

Mój mały bohater, który może nie pamięta, że by nie mówić „dla czemu”, ale lekko robić, kiedy komuś się coś stanie - zapamiętał doskonale. Mam prawo do dumy, prawda?

Tata (możesz do mnie napisać: nieporadnik.tatusia@gmail.com)

Gwiazda

NIEJESTEM KOMIKIEM, ALE KOMICY TO
ZITYKLE SMUTNI LUDZIE TAK TO JUŻ JAKOŚ
JEST. JA TEŻ NIE UHAŻAM SIĘ PRYLIATNIE
ZA I4/ESOŁKA (...) JESTEM TAKI, JAKI JESTEM

Andrzej Grabowski, aktor



Przepisy konsumenckie

Na co uważać na pokazach – czyli, gdy zawieramy umowę poza lokalem firmy

Jeśli nie znamy przepisów, najlepiej umów poza lokalem przedsiębiorstwa nie zawieraj. Gdy się już na to zdecydujemy, musimy wiedzieć, na co uważać

Zakupy możemy robić w sklepach stacjonarnych lub internetowych. Wiele firm jednak stara się namówić nas na nie również przy okazji rozmaitych pokazów.

NIĆ ZA DARMO

Zatrudniam przez nie telemarketerzy zachęcają więc potencjalnych klientów na wszelkie sposoby do przyścia w dane miejsce, gdzie organizowany będzie pokaz. Zazwyczaj przyręta jest otrzymanie darmowego przedmiotu w formie prezentu od firmy, a nawet wyjazdu. Gdy słyszymy taką obietnicę, od razu powinniśmy się zapalić lampką ostrzegawczą w głowie. Niestety, w wielu przypadkach tak się nie dzieje. Bardzo dużo osób, zwłaszcza starszych, mimo doświadczenia, które z wiekiem nabyli, wciąż wierzy, że takie wyjście z domu może być nie tylko przyjemne, ale i opłacalne. A przecież każdy wie, że nikt za darmonie nam nie da. Albo więc dostaniemy „prezent” wątpliwej jakości, albo też jego cena została sprytnie w kalkulacji owszem, opłaca się, ale nienam tylko firmie, która przede wszystkim chce nas zarobić.

NIE DAJMY SIĘ NAMÓWIC

Podczas pokazu produkty przedstawiane są w taki sposób, że nienam wydaję się, że życie bez nich jest niemal niemożliwe. Nadodatkowo wyszkoleni prezenterzy dają widowni jasno do zrozumienia, że jeśli przedmiot kupią, będzie to interes ich życia, bo cena jest niezwykle okazysta, a raty nie są zwykłe niskie. - W ten właśnie



aby prowadzący pokaz zabrał jakikolwiek dokument, na przykład tłumacząc, że dostaniemy go później pocztą.

Z KIM UMOWĘ
ZAWIERAMY

Sprawdzamy, czy w dokumentach dokładnie został wskazany podmiot, z którym zawieramy umowę. Jeśli jest to osoba fizyczna, to musi być wskazana z imienia i nazwiska + PESEL, jeżeli spółka, to z pełnej nazwy. Ponadto muszą być podane jej numery: NIP, REGON, ewentualnie numer wpisu do CEIDG i KRS. Umowę przeczytajmy w całości, a jeśli czegoś nie rozumiemy, nie podpisujemy jej.

CENA TOWARU CZY RATA?

Zwróćmy też uwagę na cenę towaru lub usługi. Trzeba wyciąć się, czy podana cena (na przykład 300 zł) nie jest jedynie wysokością miesięcznych rat, których będzie 24 lub 48.

ODSTĄPIENIE OD UMOWY

Pamiętajmy, że od umowy zawartej poza lokalem przedsiębiorstwa możemy odstąpić. Mamy nato 14 dni kalendarzowych od otrzymania towaru. Natomiast jeśli zawarliśmy w ten sposób umowę o świadczenie usług - 14 dni, ale od dnia zawarcia umowy. Trzeba wówczas wysłać pismo, najlepiej listem poleconym za dowodem doręczenia (decyduje data stempla pocztowego). Przedsiębiorca powinien oddać wpłacone przez nas pieniądze nie później niż w ciągu 14 dni od otrzymania naszego oświadczenia o odstąpieniu od umowy.

Kupiony towar musimy oczywiście zwrócić. Do dnia jego odesłania możemy jedynie korzystać z niego tak jak jest to przyjęte w zwykłym sklepie - można rzecz przymierzyć, włączyć na chwilę do prądu itp.

Milena Kochanowska

WITAMY KOPIE
DOKUMENTÓW

Zawierając umowę poza lokalem przedsiębiorstwa, musimy pamiętać, że bierzemy kopię każdego dokumentu, pod którym złożyliśmy swój podpis. Nie można dopuścić do tego,

sposób kupiłam na pokazie od kuracz pionowy za prawie 1000 zł, a później wnuczka znalazła ten sam w sklepie internetowym za 140 zł - przyznaje pani Aldona. - Na dodatek sprzęt wcale nie mamocy i sprząta jedynie drobne paprochy i kruszyny. Takie przykłady można by mnożyć, bo mimo ostrzeżeń, wciąż stajemy się ofiarami naiwności i nieznajomości przepisów. Pochopnie podpisując umowę poza lokalem przedsiębiorstwa, na rozmaitych pokazach, mamy też później duży problem z płatą należności zakupionego sprzętu czy kołdry. Bo jak tu spłacić rzecz zeskromnej emerytury?

ODZIE ZAWIERAMY
TAKIE UMOWY?

Co więc trzeba wiedzieć, jeśli chcemy jednak napokazy chodzić, ale nie popaść w kłopoty?

Relacje

Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

Choć związek, w którym kobieta jest znacznie starsza od swojego partnera, już nie gorszy i nie wywołuje skandalu, jak przed laty, wciąż jednak budzi raczej negatywne emocje – od krytyki, do co najmniej zdziwienia; jest też przedmiotem niewybrednych żartów. Nie brakuje także od razu komentarzy, że „na pewno im się nie uda”. Dzięki gwiazdom sceny czy ekranu, które wielokrotnie wiążą się z młodszymi partnerami, taka sytuacja nie jest już tematem tabu, ale też nieco inaczej postrzegamy tych znanych, uważając, że oni mogą sobie pozwolić na więcej niż zwykli gadacze chleba. No i oczywiście te znane zazwyczaj układają wiele wysiłku (i pieniędzy) w to, by z powodzeniem wyglądać znacznie młodziej, niż wskazuje ich metryka. – Nadal więc każda z nas, która wiąże się z młodszym o 20, 15 czy 10 lat facetem, nie uniknie krytycznych sądów znajomych, sąsiadów, a nawet najbliższych – zapewnia 49-letnia Dorota, która od trzech lat tworzy udany związek z 33-latką. – Wielokrotnie też różnica wieku między nimi będzie po prostu starannie ukrywana jako wstydliva lub po prostu dla świętego spokoju. Zwłaszcza wtedy, gdy w grę wchodzi poważny związek czy małżeństwo, bo jeśli chodzi o przelotny romans, jesteśmy jako społeczeństwo zdecydowanie bardziej wyrozumiali. Wszystko to przerażam na własnej skórze i wiem, że łatwiej jest – przyznać, że nie ma to nic złego.

W przypadku kobiety mamy kulturową zgodę, ale na związek ze starszym mężczyzną, bo, niestety, nasza mentalność nie nadaje zarówno uprawnień – komentuje dr Beata Rajba, psycholog z Dolnośląskiej Szkoły Wyższej. – Na przestrzeni wieków interesowność kobiet wchodzących w związki ze starszymi, bogatymi i wpływowymi partnerami była uzasadniona ich bezradnością. W większości krajów Europy pozostawały one przeciwieństwem życia niezależnego od męskich członków rodziny. Związki ze znacznie starszym mężczyzną mogły być tłumaczone jako konieczność, a nie wybór. Wzajemne dopasowanie to nie jest kwestia, o której nie ma wątpliwości. Wzajemne dopasowanie to nie jest kwestia, o której nie ma wątpliwości. Wzajemne dopasowanie to nie jest kwestia, o której nie ma wątpliwości.

nie niewinnego młodzieńca pociągającego seksualnie podstarzałą nimfomankę. Stąd też olbrzymieje, który spotkał starszą o 24 lata od męża Brigitte Macron, żonę prezydenta Francji. Z kolei starszy partner nie zawsze jest, jak często zakładamy, podstarzałym uwodzicielem, niedojrzałym Piotrusiem Panem, który nie akceptuje swojego starzenia się i udaje młodzieńca, narażając się na śmieszność. Bywa, że jego dotychczasowe życie było ciężką pracą odkrywania siebie, nauką życia w zgodzie z sobą, czuje się młody i energiczny i zwyczajnie nie widzi powodu, żeby rezygnować z osobistego szczęścia w imię tradycji i stereotypów – dodaje ekspertka.

Naukowy nie pomaga

Nikt nie dowiódł jeszcze naukowo, jaka jest najlepsza różnica wieku między partnerami, chociaż podejmowano próby badań tego problemu. Naukowcy z uniwersytetu w Atlancie, analizując doświadczenia 3 tys. małżeństw, stwierdzili na przykład, że im większa różnica wieku między partnerami, tym ich związek ma mniejsze szanse na trwałość. Według nich pary zaledwie z 5-letnią różnicą wieku mają już o 18 proc. mniejsze szanse na udane małżeństwo, a te z różnicą sięgającą 20 lat z 95 proc. szans na rozpad związku. Najbardziej korzystna różnica wieku, zdaniem autorów tych badań, to 2 lata.

Wzajemne dopasowanie

Jednak psychologowie i socjologowie podkreślają, że wiek partnera staje się już powoli kwestią drugorzędną. Na pierwszy plan wysuwa się wzajemne dopasowanie naróżnych poziomach. Chociaż więc zazwyczaj wydaje nam się to niemożliwe (zwłaszcza tym z nas, którzy dużą wagę przywiązują do wyglądu zewnętrznego i kultu młodości), bo „przecież ona jest od niego o tyle starsza, co on w niej widzi?”, coś jednak go do takiej „niej” przyciąga.

Najczęściej wymieniane przez specjalistów są dwa typy mężczyzn, którym wiek partnerki nie przeszkadza: ten, który szuka u niej ciepła, bezpieczeństwa, oparcia i opieki (czyli w pewnym sensie kolejnej matki) i taki, dla którego ważna jest jej silna osobowość, inteligencja, doświadczenie i życiowa mądrość. Zdarza się też, że młodym mężczyzną może być znaleźć porozumienie z niedojrzałymi emocjonalnie rówieśnikami i wtedy interesują go bardziej dojrzałe kobiety. – Nie ma szczególnych cech osobowości, które sprawiałyby, że szukamy sobie starszego czy też dużo młodszego partnera lub partnerki – potwierdza psycholog. – Kierują nami przede wszystkim potrzeby, które dominują na danym etapie życia. Można śmiało

Gdy w związku partner lub mąż jest starszy o kilkanaście, a nawet o kilkadziesiąt lat, uznawane jest to za coś niemal naturalnego. Gdy to kobieta w związku jest znacznie starsza od mężczyzny, sytuacja bulwersuje, wzbudza krytykę, a nawet potępienie

GDY MŁODY WIAŻE SIĘ Z DOJRZAŁĄ



założyć, że młodsza osoba w związku ze starszym partnerem szuka bezpieczeństwa, troski, stabilizacji. Może to być efekt jakiegoś głodu emocjonalnego, frustracji wyniesionej z dzieciństwa, ale też reakcja na dużą stratę lub efekt przytłoczenia ciężarem niełatwego życia. Te potrzeby są jak najbardziej naturalne i normalne.

Przeszkody

Czy jednak związek kobiety z dużo młodszym partnerem na pewno można traktować na równi z innymi, czy jest jednak coś, co jest tylko dla niego charakterystyczne i co może skazywać go na zagładę? Specjaliści wskazują tu w zasadzie dwie sprawy. Jedną jest mimo wszystko właśnie wiek partnerki, który albo po czasie znacznie przeszkadza partnerowi, albo... samej kobiecie. Zbiegiem

lat może ona zacząć uważać, że stała się nieatrakcyjna dla partnera, a niepokój i panika z tym związane mogą zwyczajnie związek zniszczyć. Drugą kwestią jest poprostu biologia. Starsza kobieta może już nie móc lub nie chce mieć dziecka, a to jest przykładem już nie potomstwa z wcześniejszym partnerem. A to już nic nie poradzi. Taki związek ma więc większe szanse na przetrwanie, gdy oboje partnerzy dzieci już mają lub mężczyzna z posiadania dzieci zrezygnuje.

Albo się uda, albo nie

Kobiecy pisma i specjaliści przekonują nas o przemianach obyczajowych i coraz większej niezależności kobiet, która je wyzwala. Mężczyźni nie zawsze są teraz ostateczną przetrzymką, które to miejsce zapewniała mu również jego przewaga wie-

kowa. Naprawdę jednak zdecydowanie większą liczbę związków tworzą nadal osoby zbliżone do siebie wiekiem lub różnicą 2, 3-4 lat. Związki, w których kobieta jest znacznie starsza, a tym bardziej takie, w których 40-latek (z kryzysem wieku średniego) bierze sobie na towarzyszkę życia 60-latkę, która właśnie została emerytką, wciąż należą do europejskiej rzadkości.

Niezależnie od spekulacji naukowców czy naszego zdania, przykłady z życia wzięte pokazują, że takie związki, jak każde inne, albo się utrzymują, albo rozpadają. ...Joan Collins i Percy Gibson (ona starsza o 32 lata) od 2002 r. tworzą szczęśliwe małżeństwo, Emmanuel i Brigitte Macron (ona starsza o 24 lata) są małżeństwem od 2007 r., Shakira i obrońca FC Barcelona Gerard Pique (ona starsza o 10 lat)

byli razem 12 lat, Reni Jusis i Tomek Makowiecki (ona starsza o 9 lat) rozwiedli się w 2019 roku, Demi Moore i Ashton Kutcher (ona starsza o 15 lat) rozwiedli się po 8 latach, Małgorzata Foremniak i Rafał Maserak (ona starsza o 17 lat) byli z sobą jedynie 4 lata, Madonna i Guy Ritchie (ona starsza o 10 lat) rozwiedli się po 8 latach, ale piosenkarka była też w związku z młodszym od niej 29 lat.

Jedno jest pewne – różnica wieku to nie powód, by rezygnować z miłości, bo życie mamy jedno – podsumowuje specjalistka. – Nawet jeśli w końcu się rozstaniemy, to po drodze możemy przeżyć wiele dobrych, wartościowych chwil razem. Poza tym być może na tym etapie życia, na jakim jesteśmy, związek z dużo starszą partnerką lub partnerem to właściwie to, czego nam potrzeba, by się rozwinąć.

Andrzej Grabowski

Choć polubił tę rolę, nie chce być tylko Ferdkiem Kiepskim

Początkowo chciał być księdzem. Potem spodobały mu się dziewczyny, które studiowały na krakowskiej akademii teatralnej. Dzięki temu odkrył w sobie aktorski talent

Paweł Gzyl

pawel.gzyl@polskapress.pl

Gra bardzo różne role. W filmach Patryka Vegi z serii „Pitbull” dał się poznać jako policyjny twardziel pod pseudonimem Gebels. Z kolei w niedawno oglądanej na ekranach kinach „Piosenka o miłości” zagrał trochę samego siebie, teatralnego aktora, z którego kole-dzy śmieją się, bo występuje w serialach i reżyserskich. Największą jednak sławę przyniósł mu „Świat według Kiepskich”. Niestety, Polak zdecydował się właśnie, że już nie będzie kreślił nowych odcinków serialu.

– Nie jestem komikiem, ale komicy to zwykle smutni ludzie. Tak to już jakoś jest. Ja też nie uważam się za wesołego. Ludzie, którzy rozpoznają mnie jako Ferdka ze „Świata według Kiepskich” na ulicy, często mnie pytają: „y, k co pan Łak smutny, co się stało? Pan w telewizji zawsze taki uśmiechnięty i zadowolony”. A ja nie jestem smutny, jestem taki, jaki jestem – deklaruje w „Gazecie Wrocławskiej”.

Ksiądz czy aktor?

Wychował się w podkrakowskiej Alwerni. Ojciec pracował jako kierownik zaopatrzenia w zakładach chemicznych, a matka była kierowniczką spółdzielczego banku. Dom państwa Grabowskich był zawsze otwarty; na wakacje i święta jeździła się tam rodzina, a w niedziele schodzili się lokalni inteligenci, by wspólnie biesiadować przy brydżu. Andrzej miał dwóch braci, ale, ależe dzielił ich spora różnica wieku, każdy trzymał się z inną „paczką” kolegów.

– Jachciałem zostać księdzem bernardynem. W Alwerni, tam, gdzie się wychowywałem, jest kościół i klasztor bernardynów, w którym byłem wzorowym ministrantem. Chciałem zostać księdzem, ale w okresie dojrzewania zmieniłem zainteresowania. Teraz, w tym wieku, w którym jestem, uważam, że byłbym dobrym księdzem, wcześniej nie sądzę – śmieje się w rozmowie z portalem Deon.



FOT. ANDRZEJ BANAS

Senior rodu Grabowskich lubił teatr. Dlatego czasem organizował zakładowe przedstawienia, podczas których wcielał się w zabawną postać sołtysa Kierdziołka z popularnej wtedy radio-wej audycji. Andrzej wstydził się ojca, kiedy ten paradował w zabawnym kapeluszu z piórkami, ale z drugiej strony spodobało mu się, że potrafi rozśmieszyć pu-

bliczność. Film na dużym ekranie po raz pierwszy obejrzał, gdy do Alwerni przyjechało kino objazdowe. Kiedy starszy brat Mikołaj dostał się na studia aktorskie do Krakowa, chętnie odwiedzał i w końcu postanowił pójść w jego ślady.

– Zdałem maturę w wieku siedemnastu lat, wychowywałem się w ciepłarnianych warunkach

alwemijskiej inteligencji. I z tych ciepłarnianych warunków ja, młody gówniarz, poszedłem do szkoły teatralnej, kierując się tym, że były tam ładne dziewczyny i fajni chłopcy. No bo byli! A samo aktorstwo wydawało mi się niezmiernie proste. Nobojaka to trudność nauczyć się na pamięć wiersza i go powiedzieć? – wspomina w „Vivie”.

ANDRZEJ GRABOWSKI

Polski aktor teatralny, filmowy i telewizyjny. Urodził się w 1952 r. w Chrzanowie. Wychowywał się w Alwerni. Ma brata Mikołaja, który jest reżyserem teatralnym. Drugi brat Wiktor był inżynierem górnictwa, zmarł w 2019 r. W 1974 r. ukończył krakowską PWST. Występował w Teatrze im. L. Solłskiego w Tarnowie, w Starym Teatrze i Teatrze STU w Krakowie, obecnie jest członkiem zespołu Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. Pierwszą większą rolę filmową zagrał w 1989 r. w filmie „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce”. Popularność przyniósł mu sitcom „Świat według Kiepskich”, emitowany od 1999 do 2021 r., a teraz powtarzany. Ważniejsze role zagrał w filmach „Pitbull”, „Boże skrawki”, „Dublerzy” i „Republika dzieci”. Od 2014 r. jest jurorem w talent-show „Taniec z gwiazdami”. Nagrał trzy płyty. Jego córki Zuzanna i Katarzyna są aktorkami.

Dwie dekady Kiepskich

Lata stadiów to dla Andrzeja pasmo nieustannych imprez. Nic więc dziwnego, że w końcu zawałił trzeci rok i musiał go powtarzać. Pierwszą pracę znalazł na tarnowskiej scenie i tak wyszlifował tam swe aktorskie umiejętności, zenie bawem upomniał się o niego Stary Teatr w Krakowie. Niestety, wraz ze zmianą dyrekcji, został zwolniony. Ponieważ znalazł się na bruku, zgodził się zagrać w jednym z pierwszych polskich sitcomów – „Świat według Kiepskich”.

– Na początku nie lubiłem tej roli. To się zmieniło, gdy zobaczyłem, że przez ten prosty humor można opowiadać o rzeczach ważniejszych, niż by się mogło na pozór wydawać. Kole-dzy mówią: „Aaa, bo wysię tam wygłupiacie”. Na to proponuję: „Chcesz, to zaproszę cię na plan, powyglupiamy się. Przekonasz się, że jak tylko będziesz się wygłupiać, tonik ci sięnie zaśmieje” – opowiada w „Gazecie Krakowskiej”.

„Świat według Kiepskich” odniósł ogromny sukces i był emitowany od 1999 do 2021 roku. Nic więc dziwnego, że polska widownia zaczęła utożsamiać aktora z graną przez niego postacią wiecznego lenia Ferdynanda Kiepskiego. Grabowski próbował się wyrwać z tej szufladki, nie było to jednak łatwe. Choć odnosił sukcesy jako aktor Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, tak naprawdę dopiero „Pitbull” pozwolił mu zmienić publiczny wizerunek.

– Kiedy kilkanaście lat temu dostałem od Patryka propozycję zagrania Gebelsa, byłem w szczycie popularności „Kiepskich”. Bardzo chciałem zagrać w „Pitbullu”. Pomyślałem sobie: „To jest właśnie rola, dzięki której mogę pokazać, że ja tonię tylko Ferdkiem”. I kombinowałem, co zrobić, żeby nie być Ferdkiem. Zmienić się fizycznie? Owszem, bardzo dobrze. Mogę być łysy, bez wąsów. Ale przede wszystkim przeobrazić się mentalnie. Tak żeby nie było śladu Ferdka – podkreśla w „Gazecie Wyborczej”.

(Nie) tylko miłość

Jeszcze na studiach Andrzej poznał Annę Tomaszewską. Ta pochodząca z lekarskiego domu przyszła aktorka nie zwracała jednak początkowo na niego uwagi. Ich znajomość przerodziła się w miłość dopiero na początku lat 80., kiedy oboje mieli już naswych kontach pierwsze sukcesy zawodowe. Pobrali się i na świat przyszły dwie córki pary: Zuzanna i Katarzyna. Z czasem okazało się, że kiedy dorosły, obie poszły w ślady rodziców.

– Kiedyś jedna z moich córek na pytanie, dlaczego została aktorką, odpowiedziała, że będąc dzieckiem, była pewna, że na świecie są tylko aktorzy. Mama z tatą aktorzy, chodzą do pracy, gdzie pracują aktorzy, wujek Mikołaj – aktor i ciotka Iwona – aktorka, przyjaciele rodziców – Jan Peszek czy Jan Nowicki – aktorzy. „Jamyślałam, że cały świat składa się z aktorów” – mówiła. Wobec tego jakby nie miała wyjścia – śmieje się Grabowski w Onecie.

Kiedy córki poszły na swoje, małżeństwo Grabowskiego i Tomaszewskiej zakończyło się po 26 latach. Rok później aktor ożenił się ponownie. Tym razem jego wybranką została młodsza o osiemnaście lat charakterystyczna Anita Kruszevska, którą poznał na planie serialu „Tylko miłość”. Szczęście pary nie trwało jednak długo. Po siedmiu latach małżeństwa się rozpadło. Kruszevska oskarżyła w mediach Grabowskiego, że opuścił ją, kiedy była poważnie chora, a on wystosował oświadczenie, że w ramach podziału majątku zapłacił jej 1 milion 250 tys. zł. Po tych doświadczeniach aktor niespiesz się już z kolejnym ślubem, choć ponoć spotyka się z krakowską aktorką Aldoną Gochal.

– Zdrowie jest dla mnie najważniejsze. Obawiam się chorób, przede wszystkim moich bliskich. Sam jednak nie chciałbym być dla nikogo kłopotem, nie chciałbym, aby musiał mnie ktoś obsługiwać. Boję się cierpienia i chcę się zabezpieczyć, żeby nie być ciężarem dla moich córek – podkreśla w „Na Żywo”.

Dla wakacjuszy

Czego z zagranicznych wakacji lepiej nie przywozić?

Żeby nasze zagraniczne wakacje nie zakończyły się dla nas nieprzyjemnie, powinniśmy wiedzieć, czego z różnych krajów świata nie wolno do Polski przywozić

Milena Kochanowska
milena.kochanowska@polskapress.pl

Czasem możemy swiadomie chcieć ominąć prawo, licząc na to, że się uda, innym razem z niewiedzy chcemy obdarować kogoś z bliskich zakazaną pamiątką z wakacji. W obu przypadkach konsekwencje poniesiemy my.

Produkty objęte cłem i niebezpieczne

Służba Celno-Skarbowa zapobiega przemytowi różnego rodzaju towarów objętych cłem, ale także produktów, które mogą być niebezpieczne dla zdrowia (na przykład nieznane leki, chemikalia), takich, których nie wolno przewozić bez odpowiednich pozwoleń (np. amunicja, broń) oraz tych, które są podrabiane (np. kosmetyki i produkty tekstylne znanych marek).

Żeby pomóc ludziom, by nieświadomie nie kupowali za granicą towarów zabronionych, powstała internetowa strona granica.gov.pl, na której znajdziemy wszelkie informacje o tym, co można przywozić bez problemów i w jakiej ilości. Taka wiedza jest bardzo ważna, bo łamiąc nawet nieświadomie przepisy celne, musimy się liczyć z poważnymi konsekwencjami. Przewożony produkt może nam zostać odebrany, ale oprócz tego może być wobec nas wszczęta sprawa karna - możemy odpowiadać za wykroczenie lub przestępstwo.

Ginący świat

W grudniu 1989 roku Polska ratyfikowała przystąpienie do Konwencji Waszyngtońskiej (to konwencja o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem, zwana

w skrócie CITES), która obowiązuje nas do skutecznej ochrony zagrożonych gatunków zwierząt i roślin. Na liście CITES znalazło się ponad 35 tys. gatunków, z czego około 5 tys. to zwierzęta. Jadąc do egzotycznych krajów, warto więc zapoznać się z mapą ginącego świata, którą bez trudu znajdziemy w internecie. Dzięki niej będziemy na przykład wiedzieć, że z Ameryki Południowej, Środkowej i Karaibów nie wolno przywozić m.in. odzieży i elementów ubioru wykonanych z twardego koralowców i obrazków zeskrzydeł

motyli lub ususzonych okazów. Z Ameryki Północnej zakazany jest wywóz rzeźb z kłów morsa czy ozdób wykonanych z piór ptaków drapieżnych i sów. W Azji nie kupujemy żadnych specyfików medycyny azjatyckiej (mogą zawierać kości tygrysów, żółć niedźwiedzi, rogowośroczka), koników morskich w formie ozdób czy szali z wełny antylopy, a w Afryce wyrobów z kości słoniowej i rogów nosorożca, biżuterii z koralowców lub fragmentów rafy koralowej. Tych produktów należy też się wystrzeżać, robiąc zakupy w krajach, w których dostaniemy pamiątki z całego świata - napríklad w krajach Europy Południowej i basenu Morza Śródziemnego. Czasem można przewieźć przez granicę kilka sztuk zakazanych wyrobów czy okazów na osobę (na przykład do trzech muszli skrzydelnika olbrzymiego), ale ekolodzy apelują, byśmy niewspierali handlu takimi zasobami.

Legalne okazy

Jeśli bardzo chcemy kupić pamiątkę, którą wytworzone są zagrożonych gatunków objętych przepisami, możemy przywieźć ją do kraju tylko po upewnieniu się, że okaz został legalnie pozyskany i gdy dopełnimy wszelkich wymaganych procedur eksportowych i importowych. I pamiętajmy, że nie ma znaczenia, czy przewóz dotyczy żywych zwierząt, czy przedmiotów z nich wykonanych. W razie potrzeby skontaktujmy się z izbą celną lub Ministerstwem Środowiska, gdzie możemy uzyskać poradę, jak sprawnie przeprowadzić procedurę impor-

tu i czy w przypadku danego okazu wwoz na pewno będzie możliwy. Niektórych okazów nie można jednak w ogóle przywozić do Unii Europejskiej. Są wśród nich m.in.: trofea wilka z Białorusi, Kirgistanu i Turcji; ara zielonoskrzydła z Argentyny i Panamy; wszystkie żółwie czernolice jako zagrożące faunie europejskiej; liczne gatunki koników morskich z Indonezji; niektóre motyle i muszle przydatne z Wysp Salomona; niektóre storczyki. Za łamanie przepisów konwencji CITES grożą poważne kary (aż do kary pozbawienia wolności do lat 10), a towar przechodzi na własność Skarbu Państwa.

Ograniczenia ilościowe

Lepiej nie przywozić zwłok antyków, a już na pewno powinniśmy się upewnić, czy dany antyk możemy wywieźć - domagajmy się w takim przypadku od sprzedawcy certyfikatu potwierdzającego prawowytowozu towaru za granicę. Pamiętajmy też, że kryteria, według których coś zostaje uznane za antyk, są względne i inne w różnych krajach. Warto też przed wyjazdem zorientować się, jakich pamiątek nie wolno wywozić z kraju, w którym będziemy odpoczywać. W Tajlandii na przykład obowiązuje zakaz wywozu figurki Buddy bez zgody ministerstwa sztuki, o ile nie są to małe figurki ze straganów. Musimy także zorientować się co możemy przywieźć i w jakiej ilości. Z Rosji możemy zabrać co najwyżej ćwierć kilograma kawioru, a tego przysmaku z ryb jesiotrowatych ani grama. Bez rachunku potwierdzającego zakup z Kuby można wywieźć nie więcej niż 50 sztuk cygar.



Tego nie kupujmy

wyroby z kości słoniowej, rogu nosorożca, kości hipopotamów, skóry zebry antylopy, kolce jeżowca, wyroby z krokodyli, waranów, węży należących do rodziny dusicieli (np. boa, pytony, anakondy) - to

Gotówka

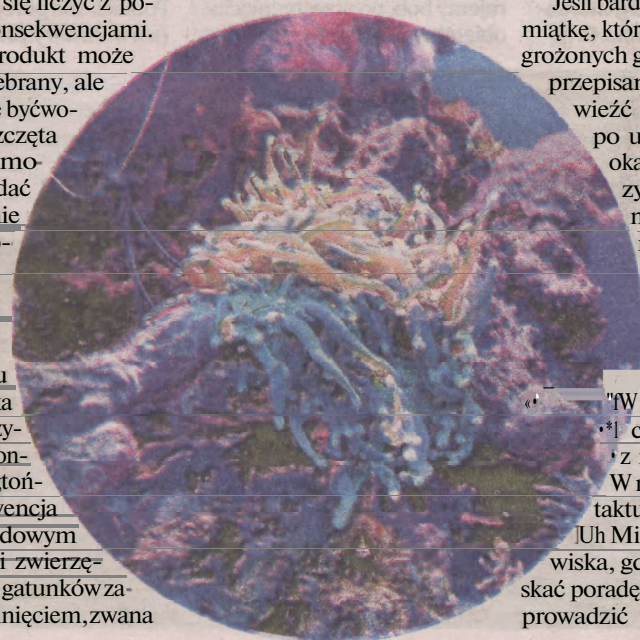
Jeśli wjeżdżasz do Unii Europejskiej lub z niej wyjeżdżasz i przewożysz co najmniej 10 tys. euro (lub ich równowartość w innej walucie), musisz złożyć deklarację tych środków Służbie Celno-Skarbowej lub Straży Granicznej. Zgłoszenie nie wiąże się z żadnymi opłatami i możesz złożyć je online, wchodząc na stronę puec.gov.pl.

Żywność

Z wakacji spędzonych poza UE nie zawsze będziemy mogli przywieźć lokalne przysmaki. Całkowicie zabroniony jest przywóz żywności pochodzenia zwierzęcego, m.in. mięsa, wędlin i nabiału. Takie produkty mogą zawierać patogeny, które wywołują choroby zakaźne u zwierząt. Niedozwolony jest również przywóz roślin. Mogą być na nich obecne szkodniki, które przeniosą się na inne rośliny. Niemożna też zabierać ze sobą dowolnych owoców i warzyw. Dozwolone są jedynie banany, duriany, ananasy, kokosy i daktyle. Pozostałe owoce będziemy musieli wrzucić do specjalnego pojemnika na granicy - zostaną zutylizowane.

Leki

Ile i jakie leki można spakować do walizki w podróży samolotem lub innymi środkami transportu, a za co możemy grozić karą? Taką informację powinniśmy uzyskać np. w ambasadzie lub na stronach rządowych danego państwa. Każdy kraj ma w tym zakresie własne przepisy i ograniczenia. Jeśli zamyślamy leki psychotropowe lub odurzające - powinniśmy uzyskać zezwolenie na ich wywóz od Głównego Inspektora Farmaceutycznego. Jeżeli zamierzamy przywieźć leki z innego państwa, możemy tam kupić maksymalnie 5 najmniejszych opakowań danego leku.



rebki, paski, buty, wypchane okazy, pamiątki z koralu i rafotwórczych, skóry, czaszki i trofea niedźwiedzi oraz środki medycyny ludowej wykorzystujące niedźwiedzie fragmenty skóry, leki i inne wyroby z dzikich kotów, rzeźbione kości morsków, wyroby ze skorupy żółwi - też grzebień i oprawki do okularów, wyroby z antylopy tybetańskiej



W kuchni



Młody bób i groszek cukrowy to zdrowe przysmaki

Bób ma swoich wielbicieli, którzy tylko czekają na czas, gdy będą mogli się nim objadać Ci, którzy do niego się nie przekonali, może teraz spróbują, bo warto. Groszek cukrowy lubią nie tylko dzieci

Prócz walorów smakowych bób to bardzo zdrowe i pożywne warzywo strączkowe. Zawiera witaminę A, C i B6, a także wiele minerałów - m.in. cynk, potas, magnez, wapń i żelazo. Ze względu na dużą zawartość błonnika poprawia trawienie i funkcjonowanie całego układu pokarmowego. Sezon na bób trwa krótko, bo od końca czerwca do końca sierpnia. Najsmaczniejszą jego młodą nasioną, a wobec tego w lipcu warto zrobić sobie jego zapasy na zimę. Bób można jeść sam z roztopionym masłem albo oliwą lub przyrządzać z niego bardziej urozmaicone potrawy. Po ugotowaniu jego skórka odchodzi sama po naciśnięciu. Młode nasiona bób gotujemy około 10 minut, najlepiej z odrobiną soli i cukru trzcinowego oraz dodatkiem kopru, lubczyku lub kminku. Jeśli chcemy wykorzystać jego sos to zazwyczaj gotujemy je 20-25 minut. Smakosze bobowi twierdzą jednak, że warzywo gotujemy prosto do miękkości lub do momentu aż opadnie na dno garnka (wody musi być tyle, by swobodnie w niej pływał). Niektórzy polecają jeszcze zostawienie go w gorącej wodzie na 5-10 minut i przelanie póź-

niej zimną wodą. A to kilka innych inspiracji.

**BÓB
WSOSIE POMIDOROWYM**
500g bób (gotujemy 2-3 minuty i obieramy ze skórek), 1 cebula, 2 ząbki czosnku, 1 pomidor, 6-8 oliwek, 50g pasty pomidorowej, 1 łyżeczka kuminu, 1 chili, sos sojowy, sól, pieprz, mięta

Pomidora sparzamy i obieramy ze skóry, a następnie kroimy go w kostkę. Cebulę, papryczkę chili i czosnek kroimy w kostkę i smażymy na oliwie z oliwek. Po usmażeniu dodajemy łyżkę wody i kumin. Po 2-3 minutach dodajemy jeszcze 200ml wody oraz wypłukany bób i sos sojowy (około 2 łyżek). Dodajemy pomidora, pastę pomidorową i czekamy, aż bób będzie miękki (około 5 minut). Doprawiamy solą, pieprzem i posiekaną miętą. Podajemy z makaronem, ryżem lub kaszą. Danie można posypać parmezanem. (www.dwor-korona.pl)

**SALATKA Z KABANOSAMI
IBOBEM**
100g wieprzowiny kabanosów, 1kg bób, 200g pomidorków koktajlowych, 2 garścikieli słonecznika, 3 łyżki pestki słonecznika, 10 czarnych oliwek (w krawcach), pół pęczka koperku, pół natki pietruszki, 50g twarogu sera, np. Grana Padana, Dress-

ing: 1 łyżka soku z cytryny, 3 łyżki oliwy extra vergine, szczypta soli morskiej, szczypta świeżo zmielonego czarnego pieprzu, 2 łyżeczki musztardy sarepskiej, 1 łyżeczka miodu

W garnku zagotować delikatnie osoloną wodę. Wrzucić bób, gotować do miękkości. Następnie odsączyć i obrać. W międzyczasie pomidorki koktajlowe pokroić na półki, zaopatrzyć w plasterki kabanosy i podsmażyć na suchej patelni. Koperek i pietruszkę drobno posiekać, ser zetrzeć na tarce. Na suchej patelni uprażyć pestki słonecznika. Oliwkę w krawcach odsączyć z zalewy. Wszystkie składniki połączyć, posypać kiełkami słonecznika. Całość polać przygotowanym wcześniej dressingiem. (berger.biz.pl)

**ZUPA JARZYNOWA
Z BOBEM I KOPERKIEM**
ziemniak, marchew, 3 różyczki kalafiora lub brokuła, pół szklanki bób, 1 łyżka masła, posiekany koperek

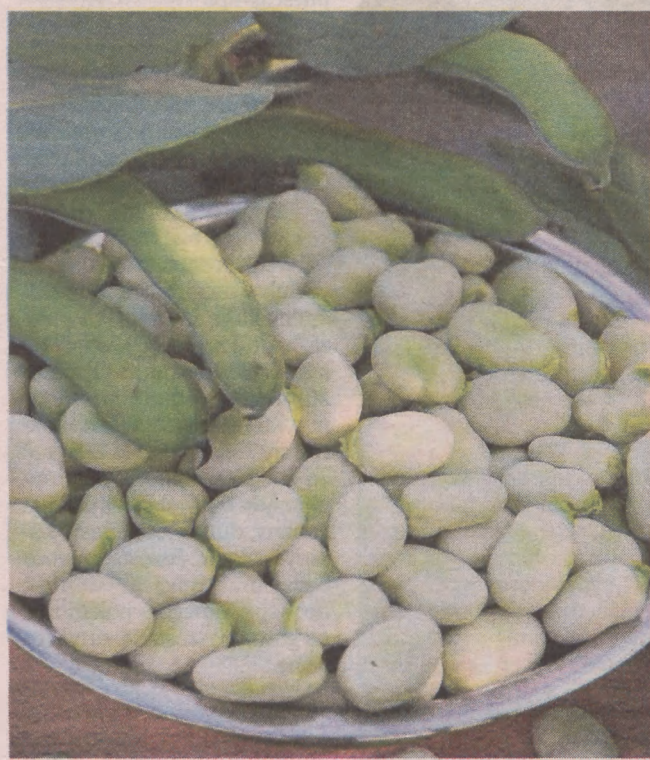
Warzywa myjemy. Marchew i ziemniaka kroimy w kostkę. Przekładamy warzywa do garnka, podlewamy wodą, gotujemy do miękkości. W tym czasie w drugim garnuszku gotujemy bób, po przestygnięciu obieramy i dodajemy do zupy.

Dodajemy masło, rozdrabniamy w blenderze. Wsypujemy posiekany koperek i mamy pyszny krem z bób. Oczywiście, jeśli chcemy więcej zupy, wszystkich składników musimy użyć w większej ilości.

**KUSKUS Z CUKINIĄ
IBOBEM**

40dag bób, szklanka kaszy kuskus, 1/2 cebuli, 3 ząbki czosnku, 25g masła, 1/2 cukinii, 1 łyżeczka ziół prowansalskich, szczypta curry, szczypta soli, 1 pęczek natki pietruszki

Bób ugotować w osolonej wodzie prawie do miękkości, odcedzić, przestudzić, obrać z łupinek. Kaszę przygotować zgodnie z przepisem na opakowaniu. Cebulę pokroić w kostkę, czosnek posiekać. Cebulę i czosnek lekko zrumienić na maśle. Cukinię umyć, pokroić w ćwiertki, dodać do cebuli. Dodać trochę soli, curry i ziół prowansalskich. Wymieszać, chwilę razem smażyć, aż cukinia trochę zmięknie (ma pozostać chrupka). Do cukinii dodać kaszę i bób, lekko wymieszać. Chwilę razem podsmażyć, cały czas delikatnie mieszając. Natkę posiekać. Dodać ją do kaszy z warzywami i wymieszać. Podzielić na porcje i podawać. (www.winiary.plx2)



Z PIEPRZYKIEM NIEKONIECZNIE NA SEOŃCE

Które nasze znamiona powinny nas zaniepokoić, a które mogą nam się tylko nie podobać?
Kiedy powinniśmy skorzystać z porady lekarza specjalisty?

Milena Kochanowska
m.kochanowska@glos.com

Każdy z nas ma na skórze większą lub mniejszą liczbę znamion zwanych potocznie „pieprzykami”. Różnią się one kształtem, wielkością, zabarwieniem oraz umiejscowieniem.

Względy estetyczne

Z wieloma znamionami można spokojnie żyć. Jeśli jednak uważamy, że któreś z nich szpeci nas lub nam przeszkadza, możemy je usunąć.

Większość znamion usuwana jest jedynie w celach kosmetycznych i estetycznych – przyznaje Katarzyna Smolak, kosmetolog. – Natomiast w przypadku jakichkolwiek podejrzeń dotyczących zagrożenia naszego zdrowia najbezpieczniejszą metodą jest leczenie chirurgiczne, a następnie wykonanie badania histopatologicznego usuniętej zmiany.

I choć ocena, czy znamie jest bezpieczne, czy też może doprowadzić do zmian nowotworowych skóry, jest niezwykle trudna, nawet przy użyciu specjalnego przyrządu – dermatoskopu, lepiej dmuchać na zimne. Jeśli tylko pojawiają się jakiegokolwiek niepokojące nas objawy, jak najszybciej musimy skorzystać z pomocy lekarza dermatologa.

Kiedy konieczne do lekarza?

Do lekarza specjalisty powinniśmy udać się, jeśli:

- znamie gwałtownie powiększa się;

- wokół znamienia pojawiają się dodatkowe plamki;

- znamie zmienia kolor (szczególnie naczerny, szary lub niebieski);

- zmienia się powierzchnia znamienia (pojawiają się wypukłości lub wgłębienia);

- znamie o regularnym kształcie zaczyna mieć nierówne, poszczerbione zarysy,

- znamie twardnieje;

- w miejscu znamienia odczuwamy ból, świąd, pieczenie,

- ze znamienia zaczyna się wydzielina.



W razie jakichkolwiek wątpliwości czy niepokoju, bezwzględnie idźmy po poradę do specjalisty dermatologa

Bez opalania

Niestety, nie wszystkie osoby ze znamionami powinny korzystać z kąpiei słonecznych tak jak inni.

Bezwzględny zakaz opalania się na słońcu i w solarium dotyczy przede wszystkim osób ze znamionami dysplastycznymi, atakże ludzko jasnej karnacji i mających dużą liczbę znamion. Jeśli mają nawet kilka

minut przebywać na ostrym słońcu, muszą stosować preparaty zawierające filtry o wysokim stopniu ochrony przed promieniowaniem UVA i UVB. Najlepiej tak zwane blokery całkowicie chroniące przed słońcem, o które możemy pytać w aptekach.

– Osoby nieobarczone czynnikami ryzyka także powinny zachować umiar w opalaniu

i zawsze stosować kremy do opalania z filtrami, dostosowane do typu skóry – radzi Katarzyna Smolak. – Pamiętajmy, że w skórze niezmienionej również znajdują się komórki mogące stanowić punkt rozwoju czerniaka.

Nie zapominajmy też o szybszym starzeniu się skóry i coraz częstszym występowaniu mniej złośliwych jej nowo-

tworów powstających pod wpływem nadmiernego opalania się.

Znamiona barwnikowe

Znamiona barwnikowe dzielimy na melanocytowe i komórkowe.

Melanocytowe dzielimy natomiast na skórne i naskórkowe.

Do znamion naskórkowych zaliczamy:

- plamy soczewicowate – drobne plamki brązowej barwy. Podobne do piegów, ale większe, nie ciemnieją pod wpływem słońca;

- znamiona płaskie – znajdujące się na poziomej skórze. Rosną wraz z wiekiem. Mają różne kształty i wielkości. Wraz z drażnieniem mogą ulec zezłószeniu i prowadzić do powstania czerniaka skóry.

Do znamion skórnych zaliczamy błękitne znamiona bezpieczne, barwy od jasnoniebieskiej po czarną. Najczęściej mamy je na twarzy i kończynach.

Znamiona komórkowe

Znamiona komórkowe to:

- znamiona wrodzone – zajmują często rozległe powierzchnie. Mogą mieć brodawkową powierzchnię i ulec zezłószeniu;

- znamie Suttona – wokół niego pojawia się odbarwiona obwódka. Występuje najczęściej u dzieci i młodzieży;

- znamiona dysplastyczne – większe od zwykłych znamion, mają nieregularne kształty i zabarwienie. Umiejscawiają się na skórze całego ciała, także na skórze głowy, gdzie są wyjątkowo niebezpieczne ze względu na stałe drażnienie;

- piegi drobne, brązowe plamki występujące najczęściej na skórze twarzy, dłoni, ramion i przedramion. Mają dziedziczny charakter i utrzymują się przez całe życie. Pod wpływem promieni słonecznych stają się zazwyczaj bardziej widoczne;

- ostuda – to plama, o nieregularnym kształcie i zabarwieniu od żółto-brązowego do ciemnobrunatnego, występująca na twarzy głównie u kobiet. Może być wywołana ciążą (ustępuje samoistnie po porodzie), zaburzeniami miesiączkowania, chorobami tarczycy, nadnerczy, przysadki mózgowej, wątroby. Pojawia się również po zastosowaniu w słoneczny dzień kosmetyku zawierającego środek światłouczulający.



Piegi to część naszej urody, którą musimy polubić. Pod wpływem słońca zwykle stają się bardziej wyraziste



Niektóre znamiona, zwłaszcza na twarzy, możemy chcieć usunąć, ale tylko za zgodą lekarza i pod jego kontrolą

Na wakacje i nie tylko



Na przylądku Kullaberg znajduje się imponująca latarnia, jedna z najwyższych położonych w Szwecji

Stały bywalec tego rejonu świata dziś przedstawia nam miejsca, jego zdaniem, ikoniczne i nietypowe. - Jako wieloletni, wielki pasjonat tego rejonu zachęcam do podróży po Skandynawii, bo jest tam pięknie i ciekawie. Każdy, kto tam już był, na pewno to potwierdzi, a dla kogoś dopiero tam się wybiera, mogą skorzystać z moich podpowiedzi, co warto zobaczyć - mówi dr Maciej Zborowski, ekspert z dziedziny turystyki z WSB w Gdyni.

Nordkapp

Nazwa Nordkapp rozpala wyobraźnię wielu podróżników - ktoś nie chciałby postawić stopy na najdalej na północ wysuniętym punkcie Europy? Po kupieniu biletu wjeżdżamy nateren bezpośrednio okalający przylądek Nordkapp i możemy udać się na stromo opadającą do wód Morza Barentsa ścianę lub też do centrum turystycznego dla osób spragnionych jedzenia, picia i pamiątek. Jeśli będziemy na Nordkappie latem, możemy ujrzeć tam jedyne w swoim rodzaju zjawisko: przed północą słońce będzie

opuszczać się w stronę horyzontu, opóźnieć na chwilę „zatrzyma się”, by później zacząć się znów podnosić. Tak naprawdę jednak Przylądek Północny nie jest najdalej na północ wysuniętym fragmentem Europy. Jeśli spojrzeć na mapę, to położony dwa kilometry na zachód fragment lądu o nazwie Knivskjellodden jest tym faktycznie najbardziej na północ położonym - wyprzedza on Nordkapp o kilkaset metrów. Przylądek jednak majestatycznie opada z wysokości, natomiast Knivskjellodden to po prostu płaski fragment skalistej góry, bez dramaturgii; pod kątem stricte wizerunkowym umiarkowanie nadaje się więc do tego nobilitującego miana.

Narvik

Miejsce ciekawym i malowniczo położonym jest Narvik. Entuzjaści natury doceniają lokalizację tej miejscowości jako bazy wypadowej na wspaniałych archipelagach Lofotów, a miłośnicy historii - zwłaszcza z Polski - chętnie podążają szlakiem wydarzeń z czasów II wojny światowej, a konkretnie bitwy o Narvik z 1940 r., kiedy to aliancom

udało się odbić tę część wybrzeża Norwegii z rąk Niemców. Wkład polskich sił zbrojnych w tę bitwę byłby imponujący, by wymienić tylko walczącą tu Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich czy też polskie niszczyciele OORP Błyskawica, Burza i Grom, przy czym ten ostatni został zbombardowany i spoczął na dnie fiordu. W samym mieście znajduje się pomnik polskich marynarzy, a w bezpośrednim sąsiedztwie miasta zobaczyć można dwa cmentarze polskich żołnierzy. Liczne położone wokół Narviku trasy ukazują kluczowe miejsca potyczek alianców, a na tablicach informacyjnych często można przeczytać o walkach Polaków.

Kazalnica

Preikestolen (czyli kazalnica lub ambona) to jedno z najbardziej ikonicznych miejsc w Norwegii. Ta położona nad Lysefjordem nieopodal Stavanger formacja skalna rzeczywiście przypomina miejsce, z którego można by wygłaszać płomienne mowy. Owaskała półka majestatycznie wysuwa się nad wody fiordu i jest to jedno z tych miejsc, które bez dwóch

zdań zapiera ją dech w piersiach - nic zatem dziwnego, że co roku gości tu ok. 200 000 odwiedzających. Ciekawe, jest to miejsce potencjalnie niebezpieczne - obryw skalny kończy się pionowym spadkiem około 600 metrów w dół, lecz władze norweskie świadomie montują tu żadnych barier, by zachować tu surowe piękno.

Kjeragbolten

Głaz zaklinowany między skałami? Tak, w Norwegii. Nad brzegami Lysefjordu (po drugiej stronie słynnej Kazalnicy) znajduje się wyjątkowy obiekt - wciśnięty między jedną adrugą skałą głaz, a pod nim kilkusetmetrowa przepaść, co zdaje się zaprzeczać prawom natury. Głaz jest ogólnodostępny cały rok, ale latem można trafić nawet na kolejkę osób czekających na wejście na niego.

Kullaberg

Mniej więcej 25 km na północ od szwedzkiego miasta Helsingborg znajduje się miejsce wyjątkowe w południowej Skandynawii - przylądek Kullaberg. Ten wysunięty w stronę Kattegatu fragment skalistego lądu za-

kończony jest imponującą latarnią, jedną z najwyższych położonych w kraju. Stawiając u jej stóp, doskonale widzimy majestatycznie opadającą ku wodzie skałę. Jest to miejsce, do którego termin „koniec świata” pasuje jak ulał. Z kolei jeśli zjedziemy w dół, trafimy do zbiorowiska ponad dwudziestu jaskiń, w tym jednej, w której szwedzki król Oskar II kazał wykuć swoje imię na pamiątkę własnego pobytu, czy drugiej, nazywanej Grota Odwiedzin, gdzie letnicy z położonego nieopodal kurortu Mölle zostawiali swoje wizytówki. Na tym przylądku, wedle legendy, mieszkać miał niejaki Człowiek z Kulli (Kullamannen), będący astrologiem i wróżbitą żyjącym na przełomie XIII i XIV w.

Pomnik UFO

Pochodzący z południa Szwecji przedsiębiorca Gösta Carlsson w 1946 roku jako 28-latek wracał rowerem do domu przez lasy położony na obrzeżach miasta Ängelholm, i jak twierdzi, zauważył w owym lasu... statek kosmiczny z krzątającymi się przy nim humanoidnymi istotami. Przez kilkanaście lat przyglądał się im, poczym zauważył, że kosmici szykują się do odlotu. Wówczas otrzymał podobno telepatyczną wiadomość, że przyczyną lądowania na Ziemi była awaria. Cóż, historia, jakich wiele na świecie, lecz w tym przypadku rzekomy świadek naoczny wizyty przedstawicieli pozaziemskiej cywilizacji na miejscu rzekomego kontaktu postawił w 1972 roku za własne pieniądze pomnik, będący odlaną z metalu miniaturą statku kosmicznego.

Miniatury prom

Każdy kraj chwali się obiektami, które są największą i najstarszą na świecie. Szwecja może z kolei pochwalić się... najmniejszym i najkrócej pływającym promem na świecie. W miejscowości Töreboda, przez którą przepływa Kanał Gotyjski, znajduje się prom o wdzięcznej nazwie

Lina, który pozwala na przepłynięcie kanału pieszo bądź na rowerze. Czas przeprawy wynosi oszałamiające 25 sekund, a zanaład służy... lina.

Muzeum... toalet

Pewne muzeum fabryczne w miejscowości Bromölla bywa ironicznie nazywane muzeum toalet, ponieważ w ławie części ekspozycji to właśnie porcelanowe sedesy oraz góra i dolna półka. Formalnie rzecz biorąc, placówka ta prezentuje asortyment fabryki wyrobów porcelanowych i fönverken. Można zobaczyć tu nie tylko wspomnianą gamę historycznych sedesów, lecz również przyrzeć się procesowi powstawania toalet. Cóż - o gustach się nie dyskutuje.

Wielki drewniany troll

Zdarza się, że małe miejscowości nasilają tworząc standardowe atrakcje turystyczne, by zaistnieć w szerokim świecie. Tak właśnie stało się w szwedzkim miasteczku Långw w regionie Värmland. Na rynku (w 1972 roku) zbudowano tu budynek w kształcie... drewnianego trolla ośmiometrowej wysokości: na parterze ulokowano informację turystyczną, a na piętrze - balkon używany na potrzeby koncertów i występów teatralnych.

Muzeum wieszaków

W niepozornym miasteczku Olofström w Szwecji znajduje się (bodać) jedyne na świecie muzeum... wieszaków. Zaczęło się od zajęć prowadzonych przez lokalnego wolontariusza dla uniwersytetu trzeciego wieku, w ramach których kursanci proszeni byli o przyniesienie z domu nieużywanych wieszaków, by opowiedzieć o zdarzeniach z owym wieszakiem związanych. Efekt przerósł wszelkie oczekiwania i stał się zaledwie działającym obecnie muzeum, które prezentuje około tysiąca eksponatów, z których każdy jest dokładnie opisany pod kątem pochodzenia oraz przeszłości.



Trudno się dziwić, że do tego miejsca w Norwegii ustawiają się kolejki. Głaz zaklinowany między skałami robi wrażenie

Oknem ogrodnika

Ogrodowe, bukietowe, pnące, drzewiaste, piłkowane... Poznajcie hortensje!

Obiecuję: w tym artykule nie padnie ani jedna nazwa konkretnej odmiany hortensji. Po prostu musicie znaleźć swoją, a wtedy gdzieś w połowie lipca w Waszym ogrodzie zacznie się koncert

Leszek Waligóra

leszek.waligora@polskapress.pl

Pierwsze hortensje w moim ogrodzie to prezenty. Ofiarowane w doniczkach, pięknie kwitnące, z którymi później trzeba było coś zrobić. Sadziłem, gdzie wydawało się ładniej. A potem ze zgrozą obserwowałem jak pali je słońce. I wtedy zaczęła się hortensjowa nauka.

Na wiosnę przemiła właścicielka szkółki „Wrzosowe ogrody” poradziła przesadzić te rachityczne resztki w cień. W cieniu miałem tylko jeden zaniedbany, bo niewidoczny, kącik ogrodu. Hortensje więc tam powędrowały. Na ścianę pnąca, a pod ścianę, w dość suchą i ubogą ziemię - hortensje ogrodowe. Tu dla rozróżnienia, najprościej hortensje ogrodowe można rozpoznać po tym, że mają bardzo gęste ulistnienie i okrągłe baldachy kwiatów. Hortensje bukietowe dla odmiany są często rzadsze, ale wyższe, a ich kwiatostany układają się w stożki. Ale... no właśnie, wśród setek odmian łatwo się pogubić, bo kolejne krzyżówki zmieniają wiedzę o tych roślinach.

Ale po kolei. Hortensje trafiły do zaniedbanego kącika ogrodu, w którym właściwieśla-
dowało wszystko, co nieradziło sobie w słońcu. Efekt? Dziś to najładniejszy kącik. Kwitną tu konwale, rododendron, świet-



FOT. LESZEK WALIGÓRA

Hortensja przyciąga owady. Jeśli dobrze się przyjrzyć, zauważycie kruszczycę złotawkę, najpiękniejszego i nieszkodliwego polskiego chrabąszcza

nie radzi sobie bambus i dwie świecznice, jest też mikrobiota. No i te hortensje. Są ogrodowe, jest dębolistna i są trzy, o których trudno coś powiedzieć. Mają piękne, biało-zielone liście, ale nigdy niekwitły. Robią za element zapewniający gęstą zieleni.

Wszystkie hortensje ogrodowe kwitną w tym roku na różowo-czerwono, bo... dostały mało nawozu. Gdy odpowiednio posterować dawką azotu,

mogą kwitnąć na przykład na niebiesko.

Nie tyczy się to dębolistnej, która kwitnie na biało. Niepozornie i najwcześniej, za to sama w sobie stanowi ładny, odporny krzaczek.

A co z hortensjami bukietowymi? I one czasem pojawiły się w ogrodzie, w miejscach, gdzie słońca dużo. Im nieszkodzi.

Ale, ale... nie mogą pisać, że nie szkodzi wszystkim.

Po prostu co gatunek, co odmiana, to inne wymagania. Kolejne krzyżówki i mutacje dają inne kolory kwiatów, liści, pokroje krzaków, inne wymagania glebowe, mrozoodporność, a wreszcie - inne wymagania co do słońca. Trzeba pytać, czytać i sprawdzać.

Paradoksalnie - choć hortensje to ponoć krzewy lubiące wilgoć, moje nie dostają jej więcej niż inne krzewy. Choć tam, gdzie mają jej więcej, np. w są-

siedztwie odpływu z rynny, po prostu intensywniej kwitną. Krzew tej samej odmiany posadzony w słońcu i drugi - posadzony w cieniu... rosną bardzo podobnie. Przy czym ten w słońcu zaczyna kwitnąć biało, a przebarwia się na różowo.

W ogóle tych moich hortensji nie chronię na zimę. Bukietowe nie przemarzają wcale, za to ogrodowe niemal do ziemi. Co w ogóle im nie

szkodzi, bo i tak kwitną na pędach tegorocznych (choć poradniki twierdzą, że na zesłorocznych - być może dotyczy to tych trzech niekwitających). I jeszcze jedno, corok hortensje trochę przycinałem, w tym roku wcale. Efekt - kwiatów mają mnóstwo, ale małych. Każdemu według fantazji.

Tak czy siak, jeśli ktoś lubi kwiaty, niech sadi hortensje. Niewiele roślin kwitnie tak długo.



FOT. LESZEK WALIGÓRA

Hortensje ogrodowe przemarzają, ale pięknie odbijają. Przytnij je mocno, a będą kwitły wielkimi kwiatami



FOT. LESZEK WALIGÓRA

Nie kwitną. Być może te hortensje ogrodowe rzeczywiście kwitną na ubiegłorocznych pędach. Okryć na zimę?



FOT. LESZEK WALIGÓRA

Bukietowe cacko w pełnym rozkwicie. Nie przeszkadza jej bliska konkurencja iglaków i piwonii

Powiedzieli...

MEŹCZYNA, KTÓRY PRZEBYM Z SAMYMI MEŹCZYZNAMI STAJE SIĘ DESTRUKCY/NY. PRAME
KAŹDY Z NICH MA JAKIEŚ PROBLEMY I PODŚHAADOMIE ROBI WSZYSTKO, ŹEBY JEGO KOLEGA
TEŹ JE MIAŁ. DLATEGO WOLE T014ARZYSTIVO KOBIET



FOT. SYLWIA DARBOW.

Krzyżówka panoramiczna

[illegible]

Shumnik: Astana Essen kota kresak Nara Obs

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie – myśl Wiesława Brudzińskiego.

nio^raz o rasvzo grncuoaa **ivwaod** :3INVZVIMZOM

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94347 3512
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94347 3512
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59848 8103
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 914813310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- | | | | | | | |
|-----------------|------------------|-------------|-------------------|-----------------|----------------|---------------|
| - NIERUCHOMOŚCI | - FINANSE/BIZNES | ■ ZDROWIE | ■ BANK KWATER | ■ MATRYMONIALNE | ■ ŻYCZENIA | ■ ROLNICZE |
| - HANDLOWE | - NAUKA | ■ USŁUGI | ■ ZWIERZĘTA | ■ RÓŻNE | /PODZIĘKOWANIA | ■ TOWARZYSKIE |
| - MOTORYZACJA | - PRACA | ■ TURYSTYKA | ■ ROŚLINY, OGRODY | ■ KOMUNIKATY | ■ GASTRONOMIA | |

Nieruchomości

MIESZKANIA-SPRZEDAM

DWA pokoje, I piętro, Rzemieślnicza, Koszalin
223 tys. 792 763 241

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

MAGAZYN do 150 m² - Kretomino k/ Koszalina, 606614218.

Handlowe

ANTYKI

KRYSZTAŁY, inne starocie kupię, 506022528.

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY WINYLOWE 609155 327

SPORT i REKREACJA

TANIO rowery używane 508-436-420.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

USŁUGI

AUTOKONSERWACJA 883080883.

Praca

ZATRUDNIĘ

NADLEŚNICTWO Połanów zatrudni specjalistę ds. budownictwa i administracji - szczegóły naboru na stronie Nadleśnictwa lub telefonicznie; 882 362 469 oraz 94/34 89 702

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, elektryk, spawacz: 730-011-300.

POSZUKUJEMY osoby do nowo otwartego biura nieruchomości (2 os.) Koszalin/Kołobrzeg, oferty: biuro@outletnieruchomosci.pl

ZATRUDNIĘ kierowcę samochodu ciężarowego - wywrotki, kat.C. Przewóz materiałów na budowie w miejscowości Bobolice. Umowa o pracę.
607397 907

SZUKAM PRACY

EMERYTKA szuka pracy 1/2etat., kierowca Koszalin 604661601

OPIEKUNKA z doświadczeniem. Koszalin, 504-387-668.

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA od 90 zł/os. w tym 2 posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking 18/471-13-86

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

CLASS Mercator 50,500-217-094

WBS3BBBBKKKM

FERMA królików do sprzedania. Irzyk Stanisław, Włynkowo 16,885489642

Towarzyskie

40-LATEK pozna szczupłą kobietę do towarzystwa, K-lin, tel. 723-294-654

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

AUTOPROMOCJA

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów 788-016-988

ZLECEŃ wykonanie garażu - stalowego, Koszalin 604661601.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Dzień dobry w poniedziałek



Kup dziennik z dodatkiem Sportowy24

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

REKLAMA

0010567599



Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 „Rozwój przedsiębiorczości – rozwój usług związanych z rolnictwem i leśnictwem” w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w tworzenie i rozwój działalności pozarolniczej”

Od 7 lipca do 19 sierpnia 2022 r. trwa przyjmowanie wniosków o dofinansowanie usług rolniczych i leśnych w ramach działania „Wsparcie inwestycji w tworzenie i rozwój działalności pozarolniczej” z PROW 2014-2020. W tym naborze pomocą objęte zostały nowe rodzaje działalności.

Podobnie jak w poprzednich latach, z dofinansowania może skorzystać osoba fizyczna, prawna czy jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej. Warto jednak podkreślić, że wachlarz działalności, które mogą być objęte wsparciem, został rozszerzony o usługi leśne, a także o te związane z zabezpieczeniem lub utrzymaniem urządzeń wodnych. Dodatkowo działalność, którą może świadczyć potencjalny beneficjent, może być związana z rolnictwem i leśnictwem w zakresie mycia i dezynfekcji, np. specjalistyczne sprzątanie budynków i obiektów przemysłowych lub wykorzystania technologii cyfrowych. W przypadku usług związanych z rolnictwem i tych dotyczących leśnictwa, działalność musi być prowadzona przez co najmniej 24 miesiące poprzedzające dzień złożenia wniosku o przyznanie pomocy.

Maksymalna kwota wsparcia, o jakie można się ubiegać, wynosi 500 tys. zł na jednego beneficjenta. Refundacji podlega standardowo maksymalnie 50 proc. udokumentowanych, kwalifikowanych kosztów inwestycji. Natomiast w przypadku działalności związanej z zabezpieczaniem lub utrzymaniem urządzeń wodnych i tej z wykorzystaniem technologii cyfrowych jest to 65 proc.

Wnioski do 19 sierpnia 2022 r. przyjmują oddziały regionalne ARiMR właściwe ze względu na miejsce realizacji inwestycji. Dokumenty można składać osobiście lub przez upoważnioną osobę albo przesyłką rejestrowaną nadaną w placówce Poczty Polskiej. Wniosek można również wysłać w formie dokumentu elektronicznego za pośrednictwem platformy e-PUAP.

Więcej informacji:

- na stronie internetowej www.gov.pl/arimr
- w Punktach Informacyjnych ARiMR
- pod bezpłatnym numerem infolinii 800 38 00 84

Biblioteka w Kobylnicy szuka mam gotowych na sukces

Anna Czerny-Marecka
Akcja

WGminna Biblioteka Publiczna w Kobylnicy szuka 10mam do udziału w projekcie „Mamy klucz do sukcesu”. Organizator zapewni opiekę nad dziećmi w trakcie trwania zajęć.

„Mamy klucz do sukcesu” to projekt, którego realizacja rozpocznie się w kobylnickiej bibliotece w połowie września 2022 r. Książnica otrzymała dofinansowanie z programu „Skrzydła dla Mamy” Fundacji BGK, który ma na celu wsparcie kobiet zmierzających do 25 tysięcy mieszkańców, przebywających na urlopiach macierzyńskich lub rodzicielskich czy pozostających bez pracy ze względu na opiekę nad dziećmi. Tematyczne spotkania umożliwią mamom podwyższenie kompetencji zawodowych, odkrycie swoich mocnych stron i ułatwią im powrót do pracy.

Biblioteka oferuje bezpłatne spotkania warsztatowe, które odbędą się w małych grupach. Organizator zapewni opiekę nad dziećmi w czasie trwania zajęć. W programie zajęć będą warsztaty: coachingowe i z zakresu prawa pracy, doradztwa zawodowego, psychodietetyki i fitness, komunikacji i wystąpień publicznych, narzędzi cyfrowych i programów graficznych do pracy on-line.



Projekt „Mamy klucz do sukcesu” jest dofinansowany przez Fundację BGK w programie „Skrzydła dla mamy” – edycja III

Kto może uczestniczyć w projekcie? Osoby, które spełniają następujące warunki: mieszkają w gminie wiejskiej do 25 tys. mieszkańców (preferowana Gmina Kobylnica), przebywają na urlopiach macierzyńskich, rodzicielskich lub wychowawczych, opiekują się dziećmi nieuczęszczającymi w żadnej formie opieki lub edukacji przedszkolnej, pozostają bez pracy ze względu na opiekę nad dziećmi, pozostają bez pracy ze względu na opiekę nad dziećmi z niepełnospraw-

nością. Uwaga- w projekcie nie mogą uczestniczyć mamy pracujące na umowę zlecenie i umowę o pracę.

Warsztaty odbędą się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Kobylnicy przy ul. Wodnej 20/4 w terminie od 16 września do 20 listopada br. Wszystkie zainteresowane mamy mogą zapisać się na nie pod nr. tel. (59)848-59-46 lub 533-933-602, a także przesyłając zgłoszenie wraz z niezbędnymi załącznikami na adres e-mail bibliotekakobylnica@kobylnica.pl

W terminie do 5 września 2022r. lub do wyczerpania miejsc.

Warunkiem uczestnictwa w projekcie jest złożenie do 5 września 2022 r. kompletnej i podpisanej dokumentacji: deklaracji uczestnictwa w warsztatach, zgody na przetwarzanie danych osobowych, zgody na wykorzystanie wizerunku. Wszystkie dokumenty można otrzymać w siedzibie placówki lub pobrać ze strony internetowej: bibliotekakobylnica.pl ©

INFORMATOR

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 2219436;

PKS59 8424256;

dyżurny ruchu 59 8437110;

MZKSłupsk 59 8489300;

Lębork: PKS59 8621972;

MZK598621451;

Bytów: PKS59 8222238;

Człuchów: PKS59 834 2213;

Miastko: PKS598572149.

DYŻURY APTEK

Słupsk

DOM LEKÓW, ul. Tuwima 4,

tel. 598424957

Ustka

sob. APTEKA Z PASJĄ, ul. Polna 2. tel.: 732 806 600
niedz. REMEDIUM, ul. Kardynała Wyszyńskiego 1 b, tel.: 59 814 69 69

Bytów

CENTRUM ZDROWIA,
ul. Ks. dr. Bernarda Sychty 3

Miastko

sob. - niedz. PIASTOWSKA, ul. Długa 10, tel.: 59 857-22-45

Człuchów

sob. OBERLAND, ul. Długosza 29, tel.: 59834-17-52

niedz. CENTRUM ZDROWIA, ul. Szczecińska 13.
tel.: 598343142

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny

im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1,
informacja telefoniczna 598460100

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny,
ul. Mickiewicza 12,
tel. 5981469 68;

Poradnia Zdrowia POZ,
ul. Kopernika 18,
tel. 598146011;

Pogotowie Ratunkowe-5981470 09

Bytów.-

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59822 85 00;

Dział Pomocy Doraźnej Miastko,

tel. 59 8570900

Człuchów:

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13,

tel. 59 8343142

Miraculum, ul. Grunwaldzka 18,

tel. 59862 2477

WAŻNE

Słupsk:

Polica 997, ul. Reymonta,

tel. 598106060

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986: 598433217;

Straż Gminna 598485997;

Straż Pożarna 998;

Straż Miejska 986: 598433217;

Ustka 598146761697696498;

Bytów 598222569;

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15.

tel. 59842 8196, 601928600 - całodobowo.

Pełna oferta pogrzebowa.

Hennes, ul. Obrońców Wybrzeża 1 (całodobowo), tel. 59842 8495, 604434441. Windai bal-dachim przygrobie;

Hades, ul. Kopernika 15.

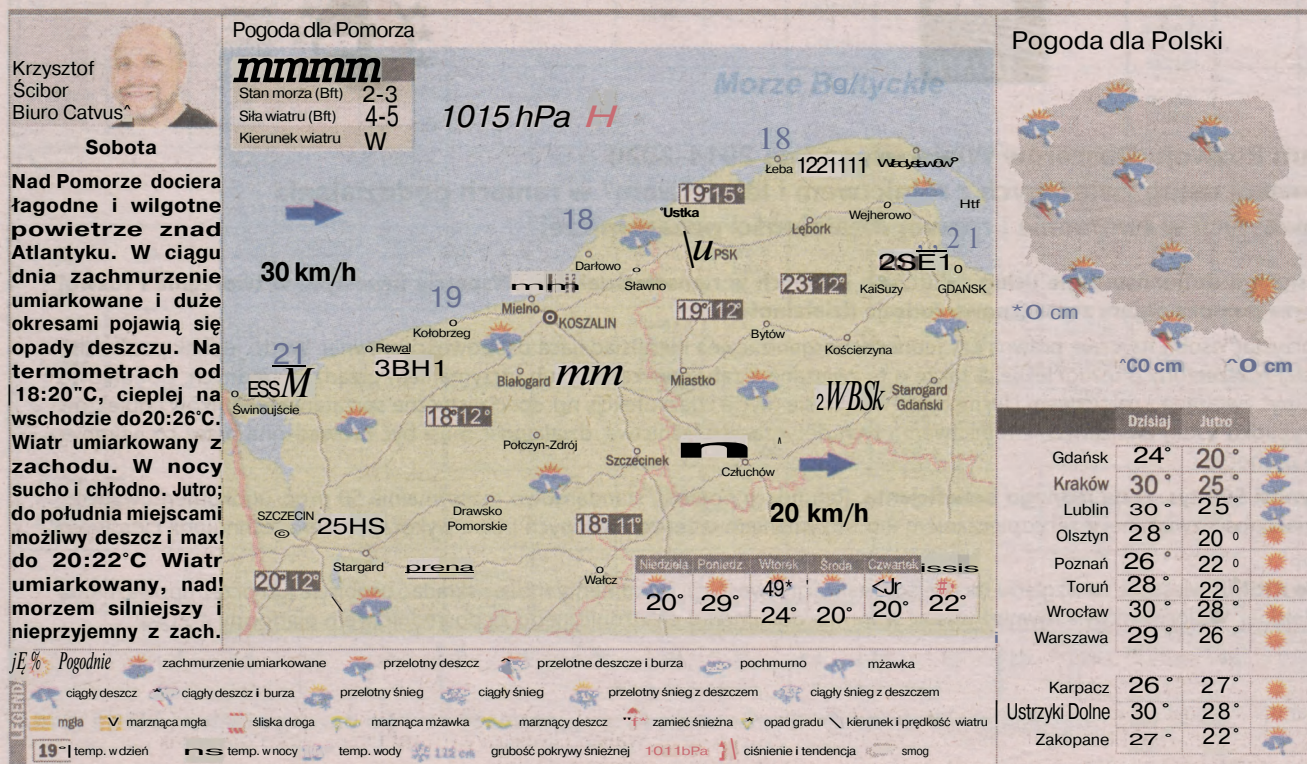
całodobowo: tel. 59842 9891, 601663796.

Winda i bal-dachim przygrobie.

Ziemia Słupsk Zakład Pogrzebowy

ul. Kaszubska 3 A. tel. 502525 005 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa

POGODA



Polskie drużyny niemal perfekcyjne w pucharach

Jakub Maj
Sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA. 21 lipca był bardzo dobrym dniem dla polskich klubów, jeśli chodzi o europejskie puchary. Żaden z naszych zespołów nie przegrał, nie zabrakło też efektownych wygranych.

Po latach kompromitacji w europejskich pucharach, polscy kibice wreszcie mogli czuć dumę z występów swoich drużyn na międzynarodowej arenie. W meczach Lecha i Rakowa widać było całkowitą dominację naszych zespołów, natomiast Pogoń i Lechia pokazały się z bardzo dobrej strony w spotkaniach z rywalami.

Lech Poznań pokonał aż 5:0 Dinamo Batumi, takim samym zwycięstwem nad Astaną zakończył mecz zespół Rakowa Częstochowy, Pogoń Szczecin zremisowała 1:1 z Broendby Kopenhaga, a Lechia Gdańsk 0:0 na wyjeździe z Rapidem Wiedeń.

Jaki wpływ na europejski ranking miały te dobre występy?

Po bardzo dobrych występach wszystkich polskich klubów, do krajowego rankingu mogliśmy dopisać 0,750 punktów. Pomimo dobrego wyniku, nie udało nam się wyprzedzić wyżej notowanej Rumunii, która również zapunktowała wczorajszej nocy - Rumuni zdobyli 0,650 punktów.

Przez pewien moment wczorajszego wieczoru kibice mogli liczyć na to, że Polska wyprzedzi Rumunię i wskoczy na 27. miejsce w rankingu. Stałoby się tak, gdyby Sepsis Sfântu Gheorghe przegrał swój mecz z Olimpiją Lubianą (od czwartej minuty przegrywał 0:1). Ostatecznie rumuński klub wygrał 3:1, a inner-



Lech Poznań i Raków Częstochowa po zwycięstwach 5:0 są raczej pewne awansów do kolejnej rundy

muńskie kluby także poradziły sobie całkiem nieźle - CFR Cluj wygrał z Inter Club d'Escaldes, natomiast Universitatea Krajowa zremisowała z KF Vllaznia 1:1. Jedynym przegranym został klub FCSB, który uległ na wyjeździe Saburtalo Tbilisi 0:1.

Jeśli chodzi o grupę pościgową, możemy być raczej spokojni - Polska nie musi się obawiać, że spadnie w rankingu.

Kluby z Azerbejdżanu zdobyły łącznie tylko 0,250 punktów, dzięki wygranej Karabachu z FC Zurich 3:2. Pozostałe azerskie kluby zawiódły i zarówno Zira, jak i Qabala sabyłskie pożegnania się z rozgrywkami.

Słoweńcy nie wygrali ani jednego z czterech meczów. Zdobyli oni tylko jedno punktu co Azerowie (0,250), tylko i wyłącznie dzięki remisom Mury (1:1) oraz Mariboru (0:0).

W przypadku Kazachstanu mieliśmy bezpośredni wpływ na to, ile punktów zdobędą, a to za sprawą Rakowa Częstochowa, który grał z Astaną. Zespół Marka Papszuna pokazał jakość i całkowicie zdetronizował rywala, dzięki czemu może być raczej pewny przejścia do kolejnej rundy i wyeliminowania kazachskiego zespołu. Jedyne punkty, które udało się Kazachom zdobyć, to wygrana Toboła z Lincoln Red Imps do zapisanie 0,250 punktów.

- Wygrywanie dziś w pucharach skraca nam drogę do nich w następnych latach. To jest kluczowe w kontekście rozwoju - powiedział w rozmowie z G0L24 Jan Sikorski - spec od rankingów UEFA

- Wiadomo, są ludzie, którzy nigdy nie będą życzyć dobrze Legii lub Lechowi i Pogoni. Ogólna świadomość ulega jednak poprawie. Kibice zdają sobie sprawę, że wspieranie grających drużyn w pucharach to szansa na rozpoczynanie rozgrywek na ich dalszych etapach i większe pieniądze do ligi - dodaje ekspert.

Lech Poznań oraz Raków Częstochowa są już raczej pewni przejścia do kolejnej rundy kwalifikacji Ligi Konferencji. Tylko jakaś piłkarska katastrofa mogłaby sprawić, że zmarzną pięciobramkową zaliczkę z pierwszego meczu. Pod znakiem zapytania stoją jeszcze mecze Pogoni i Lechii, ale postawa obu zespołów w czwartkowych meczach napawa optymizmem.

W przypadku awansu, Kolejorz trafi na zwycięzcę meczu Vikingur Reykjavik - The New Saints. Zespół z Islandii wygrał w pierwszym meczu 2:0 i jest bliżej spotkania z mistrzem Polski. Jeśli Raków nie rozstrzeli z Astaną, w kolejnej rundzie przypadnie im prawdopodobnie FC Spartak Trnava, która wygrała swój mecz z Newtown AFC aż 4:1.

W przypadku awansu Pogoni, przyjdzie im się zmierzyć z FC Basel lub Crusaders FC. Szwajcarzy wygrali pierwszy mecz 2:0 i są chyba najcięższym przeciwnikiem polskich drużyn. Gdyby Lechia wygrała z Rapidem, trafi na wygranego z pary Aris Limassol - Neftchi Baku PFC.

Iga Świątek i Agnieszka Radwańska zagrają w Krakowie dla Ukrainy

PAP
redakcja@polskapress.pl

TENIS. W sobotę odbędzie się mecz liderki rankingu z byłą znakomitą zawodniczką Agnieszką Radwańską. Dochód zostanie przekazany na rzecz ofiar wojny na Ukrainie.

Trafi on do trzech organizacji, które od początku wojny w Ukrainie niosą pomoc najbardziej potrzebującym: United 24, UNICEF Polska i fundacji ukraińskiej tenisistki Eliny Switoliny.

United 24 to oficjalny fundusz pomocowy Ukrainy, który w ramach zebranych środków zapewni pomoc medyczną dzieciom, UNICEF Polska wspiera najmłodszych mieszkańców Ukrainy, którzy przebywają obecnie w Polsce, a fundacja Switoliny pomaga bezpośrednio tenisistom i ich rodzinom, które uciekają przed wojną.

Switolina będzie sędziowała pokazowe mecze, gdyż jej występ na korcie uniemożliwiła kontuzja.

Gościem specjalnym wydarzenia będzie były ukraiński piłkarz, zdobywca złotej piłki w 2004 roku Andrij Szewczenko, który jest ambasadorem United 24.

Impreza w Krakowie rozpocznie się o godz. 12.00. W części sportowej Świątek rozegra jeden set singla z Radwańską. Potem w meczu miksta ukraiński tenisista Serhij Stachowski i Radwańska zmierzą się ze Świątek i doskonale rokującym polskim juniorem Martynem Pawełskim.

Dla Świątek występ w Krakowie będzie powrotem nakorty pokrótce urlopie. Polka w tym sezonie zagrała już 50 spotkań, z czego 46 wygrała. W trzeciej rundzie Wimbledonu Francuzka Alize Comet zakończyła na 37 jej serii zwycięstw. 21-letnia tenisistka od początku roku wygrała już sześć turniejów, w tym wielkoszlemowy French Open w Paryżu. W przyszłym tygodniu wystartuje w warszawskim turnieju WTA na kortach ziemnych.



Świątek i Radwańska przygotowując się do krakowskiej imprezy, odbyły wspólny trening

Polacy w półfinale Ligi Narodów! Czas na Amerykanów

Paweł Wiśniewski
Sportowy24.pl

SIATKÓWKA. W sobotę reprezentacja Polski siatkarzy powalczy o finał Ligi Narodów. W półfinale ekipa Nikoli Grbic zagra ze Stanami Zjednoczonymi. Początek transmisji o godzinie 14.

Do tej pory Biało-Czerwoni przegrali tylko dwa spotkania w tegorocznej Lidze Narodów - oba w grupie, z Iranem i Włochami. Ci pierwsi czekalini naszych też w 1/4 turnieju.

Starcie Polski z Iranem było ostatnim spośród ćwierćfinałów rozgrywanych podczas turnieju finałowego Ligi Narodów. Wcześniej awans do półfinału wywalczyli Amerykanie, Włosi oraz Francuzi. Spotkanie to było dla „Biało-Czerwonych” okazją do rewanżu za porażkę 2:3 w turnieju fazy zasadniczej w Gdańsku.

Polska pokonała - po wielkim boju - Iran 3:2 (25:21, 24:26, 25:18, 16:25, 15:7).

Porażka Polaków w trzeciej odsłonie dodatkowo zmotywowała Irańczyków, którzy

mocno otworzyli czwartą partię (3:0). Gdy Kurek został zablokowany, zespół z Iranu wyszedł już na 6:2, a po bloku na Śliwce i atakach Ebadipoura oraz Amina było 11:4.

„Biało-Czerwoni” wciąż nie byli w stanie zatrzymać rozgrywanych rywali. Gdy było 10:17, trener Nikola Grbić szukał ratunku w zmianach i na boisku pojawili się Tomasz Fornal oraz Bartosz Bednorz. Nic się jednak nie zmieniło. W końcówce asanotował Ebadipour, „kiwkę” dołożył Amir Toukhteh, a seta zakończył błąd Bieńka. 25:16

dla Iranu i obie drużyny czekał rozstrzygający tie-break.

Efektowne bloki Semenika i Bieńka pozwoliły Polakom szybko objąć prowadzenie w tie-breaku (4:0). Zupełnie odmiennym w stosunku do poprzedniej odsłony Polacy spokojnie utrzymywali przewagę, a po kontrze w wykonaniu Śliwki wynosiła ona już sześć punktów (10:4). Zwycięstwa z rąk już nie wypuścili, a ostatni punkt zdobyli po dotknięciu siatki przez Irańczyków. 15:7.

W sobotnim półfinale, w hali „Pala Dozza” przy Piazza

Azzarita Manfredi 8 w Bolonii, rywalem podopiecznych trenera Nikoli Grbica będą Amerykanie.

W kolejnym meczu zmierzą się z reprezentantami USA. Amerykanie w środę wygrali z Brazylijczykami 3:1. W drugim półfinale Włosi zagrają z Francuzami.

Dla Polaków Liga Narodów to etap przygotowań do najważniejszej imprezy w tym roku - mistrzostw świata. Selekcjoner zapowiadał jednak walkę o końcowy triumf i tak właśnie się stało.

Spotkanie z USA zostanie rozegrane w sobotę o godz. 18.00. Transmisja na kanale TVP.

Skład reprezentacji Polski siatkarzy naturniej Ligi Narodów w Bolonii: atakujący - Bartosz Kurek, Łukasz Kaczmarek, Karol Butryn, rozgrywający - Marcin Janusz, Grzegorz Łomacz, środkowy - Karol Kłos, Mateusz Bieńka, Jakub Kochanowski, przyjmujący - Aleksander Śliwka, Kamil Semenik, Tomasz Fornal, Bartosz Bednorz, libero - Paweł Zatorski, Jakub Popiwczak ©

SPORT

www.sportowy24.pl

BRYDŻ

Letnie granie w Smołdzinie. Karina Drobinia-Całka (prezes Słupskiego Towarzystwa Brydżowego) i Arkadiusz Walach (wójt gminy Smołdzino) zapraszają wszystkich brydżystów (dotyczy kobiet i mężczyzn) w sobotę (23 lipca) do sali Gminnego Ośrodka Kultury w Smołdzinie. Tam o godz. 10 rozpocznie się turniej brydża sportowego, który rozgrywany będzie systemem cavendish uśredniony, (fen)

PIŁKA NOŻNA

Sparingi Gryfa Słupsk. Dzisiaj o godz. 11 na stadionie przy ulicy Zielonej gryfici grać będą z Polonezem Bobrowniki (klasa A). Wcześniej w tym terminie planowany był sparing wewnętrzny. W środę zagrają z IV-iigowym Jantarem Ustka (godz. 17), a w kolejną niedzielę za tydzień o godz. 18 wybiegną na mecz z Pomorzem Potęgowo (klasa okręgowa). Te mecze również na Zielonej w Słupsku, (sten)

Zespół z Bruskowa Wielkiego był najlepszy

Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na stadionie 650- leda w Słupsku, odbyły się JV Otwaite Mistrzostwa Słupska Oldbojów w Piłce Nożnej"

Na stadionie i murawie spotkały dawne gwiazdy piłkarskiej i przyjaciele z boiska. Z Koszalina przyjechał Andrzej Rudnicki, były piłkarz II-ligowej Gwardii Koszalin, który bardzo mocno dopingował syna Bartka grającego w drużynie złożonej z zawodników Gwardii i Zryw Kretomino, Ryszarda Szpakowskiego - zawodnika Sławy Sławno i Czarnych Słupsk, Leszka Bednarczyka - piłkarza Gryfa Słupsk i Kazimierza Borkowskiego - wychowanka Garbarni Kępice i Gryfa Słupsk. Na słupskiej „Maracanie” poraz kolejny zapisała się historia występu wirtuozów piłki nożnej, bo o medale i puchary oraz wyróżnienia powalczyły drużyny Pomorza: Księża Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, Oldboje Ustka, Gwardia/Zryw Kretomino, KS Bruskowo Wielkie, Team Adamski Słupsk, Oldboje Kolbudy, Bałtyk Koszalin, Iron Gates Poland i organizator FK Oldboje Słupsk. W sumie blisko stu zawodników. Tak jak deszcz dla uczestników turnieju spadł deszcz wyróżnień i w postaci nagród zespołowych oraz indywidualnych. Puchary, medale i gadzety ufundowane przez wymienionych samorządowców i sponsorów.



Zwycięski zespół KS Bruskowo Wielkie

Po przywitaniu gości i uczestników, przez organizatora Józefa Koneckiego minutą ciszy uczczono pamięć dwóch piłkarzy Ola Grygiera i Macieja Ciarke, którzy odeszli na wieczne boisko. Turniej otworzył gość nadzwyczajny a jakże skromny Andrzej Rudnicki i każdej drużynie życzył sukcesu oraz dobrej zabawy.

- Były to dla mnie chwile i czas emocji. Jestem bardzo wzruszony takim spotkaniem. Wspomnienia i wymiana poglądów moimi kolegami z minionych tych lat. Piłka nożna zmieniła się w duży stopniu. Każde dekadę mają swoje gwiazdy, my też byliśmy. Bardzo żałuję, że nie mogłem się spotkać z moim Przyjacielem Zbyskiem Szpakowskim, któ-

rego zmogła choroba - powiedział Andrzej Rudnicki.

Wrażeń i osobistych spotkań, wspomnień oraz oceny obecnie grających zawodników, dyskusji również o bieżącym futbolu nie było końca. Turniej był piłkarskim maratonem w strugach deszczu bo przez cały turniej lało jak z cebra. W sumie rozegrano trzydzieści sześć bardzo emocjonujących meczów w systemie „każdy z każdym”, każdy zdobył lub stracony punkt miał ogromne znaczenie w końcowej klasyfikacji. Strzelono osiemdziesiąt jeden bramek, bo bramkarze wszystkich drużyn musieli często interweniować i mieli pełne rękawice pracy dlatego aż czterech zostało wyróżnionych. Groźne strzały



Fragment spotkania z udziałem zwycięzców

były oddawane w każdej sytuacji. Były też piękne składne akcje, strzały, bramki ale również tradycyjne pudła. Jak się po raz kolejny okazało Oldboje to zahartowani twardziele i nigdy nie narzekali na aurę, bo przelecieli uczestnicy i nadal uczestniczą w podobnych bojach, rozgrywkach ligowych.

Dlatego mecze mimo deszczu i mokrej murawy toczyły się w szybkim tempie i akcji podbramkowych nie brakowało, ale najważniejsze że wszyscy się przy tym dobrze bawili. Radość i ciepłe pożegnania również ze względu na kapryśną aurę to standard tych turniejów. Wręczono ponad sto medali, puchary i wyróżnień. Najlepszym bramkarzem tur-

nieju został Krzysztof Wasilewski z KS Bruskowo Wielkie. Wyróżniono również Roberta Jędrycha z Team Adamski, który specjalnie naturniej przyjechał z Niemiec, Piotra Modzelewskiego z FK Oldboje Słupsk i Piotra Michalczyka z drużyny Bałtyku Koszalin. Królem strzelców został Jakub Borusiński z Bałtyku Koszalin. Najlepszym zawodnikiem został Jacek Kwidziński z Oldbojów Kolbudy. Wyróżniono jeszcze Jacka Adamskiego z Team Adamski i Tomasza Drewnika z Iron Gates Poland. Pucharem Fair Play Turnieju została wyróżniona drużyna FK Oldboje Słupsk za walkę determinację i ambicję sportową. Ponadto organizatorzy wyróżnili menedżerów drużyn: Andrzeja Sta-

szewskiego z KS Bruskowo Wielkie i Marka Twardowskiego z Bałtyku Koszalin. Ostatecznie zawodnicy z Bruskowa zdobyli Mistrzostwo Słupska mając wyrównany skład. W sumie zdobyli 20 pkt strzelając przy tym piętnaście bramek tracąc trzy, wyprzedzając Oldbojów z Kolbudy 18 pkt, trzecie miejsce zajęła drużyna Gwardia/Zryw Kretomino 16 pkt.

- Bardzo wszystkim dziękuję. Przybyłymi gośćmi wspaniałymi piłkarzom, drużynom i zawodnikom za udział oraz serce do gry, sportową postawę oraz walkę Fair Play na tym pięknym stadionie, gdzie jest zapisana historia wydarzeń sportowych poprzedniego wieku. Dzięki byłym zawodnikom i moim gościom a my razem piszemy nową już historię dwudziestego pierwszego wieku - powiedziała na zakończenie mistrzostw Józefa Konecki.

KS Bruskowo Wielkie grało w składzie: Krzysztof Wasilewski w bramce, Jacek Okołołowicz (2), Arkadiusz Chuchla (1), Grzegorz Bednarczyk (3), Marek Wasilewski (3), Piotr Makowiecki (1), Łukasz Wiś (1), Krzysztof Golański (2), Piotr Falkowski (1) i Karol Kublik (1).

Ostateczna kolejność turnieju: 1. KS Bruskowo Wielkie, 2. Oldboje Kolbudy, 3. Gwardia / Zryw Kretomino, 4. Bałtyk Koszalin, 5. Iron Gates, 6. Team Jacek Adamski Słupsk. Dalsze miejsca zajęli: Księża Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, Oldboje Ustka, FK Oldboje Słupsk. ©®

W sobotę sportowe święto w Lęborku - XX Bieg Uliczny św. Jakuba

Krzysztof Niekrasz
krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. W sobotę (23 lipca) będzie wielkie święto sportowe w Lęborku, bowiem w tym gościnnym mieście odbędzie się XX Bieg Uliczny św. Jakuba.

Tak więc po dwuletniej przerwie pandemicznej biegacze i biegaczki powracają na lęborskie ulice, by rywalizować na 10 kilometrów.

O godz. 15-45 nastąpi start honorowy z pi. Pokoju,

a o godz. 16 będzie start ostry przy ul. Armii Krajowej (piekarnia „Janca”).

Meta znajdować się będzie na placu Pokoju w Lęborku.

W poprzedniej edycji, czyli w XIX Biegu Ulicznym św. Jakuba w 2019 roku na listę triumfatorów wpisała się dwójka przedstawicieli Prefbetu Śniadowo Łomża.

Byli to: z mężczyzn Jakub Nowak (czas 30.56 min) i z kobiet Ewa Jagielska (37.07 min). Wtedy do rywalizacji przystąpiło 493 uczestników (dot. mężczyzn i kobiet), ale 15 osób



Biegacze i biegaczki bardzo lubią trasę, która zlokalizowana jest w centrum Lęborka i między innymi przebiega przez Starówkę

nie wytrzymało trudów zmagania.

Do tej pory w 2022 roku na liście zgłoszeń znajduje się ponad 400 biegaczy i biegaczek.

Tegoroczne wpisowe to 100 zł.

Dla mieszkańców powiatu lęborskiego wysokość opłaty wynosi 20 zł.

Zawodnicy i zawodniczki do osiemnastego roku życia z powiatu lęborskiego zwolnieni są z opłaty (po okazaniu ważnej legitymacji szkolnej potwierdzającej tożsamość).

Nagrody pieniężne dla mężczyzn i kobiet: I miejsce - 1400 zł, II - 1000 zł, III - 900 zł, IV - 750 zł, V - 650 zł, VI - 550 zł, VII - 450 zł, VIII - 350 zł, IX - 300 zł, X - 250 zł.

Biuro czynne będzie od godz. 11 w sali gimnastycznej Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ul. M. Curie-Skłodowskiej w Lęborku.

Tam też przyjmowane będą jeszcze zapisy. Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich chętnych zawodników nastart. ©®